

Niech żyje I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet!



Najmłodsza triumfatorka Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń — Helena Daniel — Głosienica
Foto E. Franckowiak — API

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 18

Warszawa, poniedziałek 5 marca 1951 r.

Rok VI

Nasi hokeiści już w Moskwie

Kula skacze 74 m ale przegrywa z Krzeptowskim

GWARDIA STOLICY BIJE GWARDIĘ GDAŃSKĄ 11:9

GOŚCIAŃSKI NOKAUTUJE DRAPALĘ

W dniach I Kongresu Ligi Kobiet w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet

Ich siła walka i zwycięstwo

ROLA kobiet w sporcie Polski Ludowej wzrasta bezustannie. Nie ma już dziś imprezy, w której nie brałyby udziału kobiety, jako zawodniczki lub organizatorki. Gdy dziś odbywa się lekkoatletyczne spotkanie międzypaństwowe, to z reguły rozgrywa się ono dla mężczyzn i kobiet. W Zakopanem w Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń po raz pierwszy w historii naszego sportu cała obrada sędziowska biegała na 10 km składając się z kobiet.

Na wszystkich szczeblach organizacji wychowania fizycznego pracują kobiety, dzielnie wywiązując się ze swych obowiązków. Rosną bezustannie sportowe kadry społecznego aktywu kobiet.

W wielkich dniach obrad Kongresu Pokoju w Warszawie wśród delegatów całego świata zaszły czołowe zawodniczki ZSRR i krajów demokracji ludowej: Isakowa, Rakoczy, Lerchova. Manifestacja sportowców charakteryzująca się dziś wielką ilością kobiet, walczących w pierwszych szeregach o zdrową, radosną przyszłość swych dzieci.

Jeśli sportowcy dumają, że ich zahartowane, niezwykłe szeregi kroczą na czele międzynarodowego frontu obrońców pokoju, to pamiętajmy, że w tych szeregach na pierwszym miejscu walczą kobiety. Rekordzistki, zawodniczki wszystkich stadionów świata wyciągają do siebie mocne dłonie, których serdeczny uścisk znaczy wspólną miłość do pokoju, znaczy życie dla milionów dzieci.

Kobiety sportu znają swą siłę, swą jedność myśli, gdy chodzi o pokój i wojnę. W tym gigantycznym boju, w tych światowych paszach ze ziem wszystkich kobiet sportowek bez względu na kolor skóry, język, czy religię stoją po jednej stronie. Po stronie pokoju. Walczą i walczą będą aż do zwycięstwa.

Chlubą kobiet całego świata
Nina Dumbadze



Najslawniejsza lekkoatletka, rekordzistka świata w rzucie dyskiem daje swój autograf młodocianemu entuzjście w Pradze podczas meczu ZSRR — CSR

Do Prezydium Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie

My, zawodniczki Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, w dniu otwarcia półfinałowych rozgrywek w siatkówkę o puchar PZKSS witamy z radością rozpoczynający się Kongres.

My, kobiety polskie, doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że dopiero teraz możemy uprawiać sport w skali masowej, że dopiero teraz możemy osiągnąć wyniki. Wiemy, że warunki do uprawiania sportu dano nam dopiero nasze Ludowe Państwo.

Solidaryzujemy się z walczącym ludem Korei, solidaryzujemy się z bohaterkami kobietami koreańskimi, które walczą z niebezpiecznymi imperialistycznymi.

Witając Kongres zobowiązujemy się do końca bieżącego roku zdobyć odznakę SPO, podnosić stale swój poziom ideologiczny, rozciągnąć większą, niż dotychczas opiekę nad juniorkami podlegającymi naszemu zrzeczeniu.

Niech żyje walka o Pokój!
Niech żyje Polska Ludowa!
Niech żyje I Kongres Ligi Kobiet!

Zawodniczki drużyny siatkówki AZS W-wa:

Pręgulska, Szczawińska, Gruszczynska, Czopkówna, Dziadkiewicz, Krawczyk, Kwiatkowska, Zarzecka.

Rekord Polski Gryszczykówny

KATOWICE, 43. (tel. wł.). Dla uczczenia Dnia Kobiet, Gryszczykówna (Ogniwe) zobowiązała się ustanowić dalsze rekordy Polski w pływaniu.

Bytomianka, startując w niedzielę w ramach towarzyskich zawodów pływackich w Zabrze, ustanowiła rekord Polski na 200 m grzbiet. 3:12,2 lepszy od rekordu Żurkówny o 0,3.

Rewanż na Krokwi wygrywa Krzeptowski Kula dopiero trzeci

ZAKOPANE, 43. (tel. wł.). Rewanż na Krokwi za Mistrzostwa Zrzeszeń nie przyniósł spodziewanego poziomu skoków. Krótko mówiąc, nieudany konkurs nie udał się. Widok Kuli podpierającego się na 70-kilometrach nie należy do budujących. Inna rzecz, że w powietrzu Kula pokazał wspaniałe prowadzenie ciała.

Zwycięstwo Krzeptowskiego dowodzi, że skoczek ten oswoił się z długimi skokami i jak sam twierdzi znalazł już receptę na podążanie do lądowania w skokach powyżej 70 m.

Zawodnicy oddali po trzy skoki. Różnica z każdym razem zwiększała się, tak, że w trzeciej kolejce skakano już z całego.

To już jest bieg zjazdowy — śmiało się Dziedzic, patrząc na długi rozbieg.

Skakano z niego w tym roku po raz pierwszy.

Ta próba skoków na długiej odległości wypadła nienadzwyczajnie. Większość skoczków miała podpórki, kilku poważne upadki. Schindler doznał skomplikowanej kontuzji kolana.

Niedzielny konkurs dowiódł jeszcze raz, że po obniżeniu zeskoku, tzw. buli skoczkiwie natrafiają na słup powietrza, który sprawia im poważne trudności w czasie lotu.

30 tysięcy organizatorów SPO
strona 6

W pierwszym występie CWKS zwycięża Stal Chorzów 14:6

CWKS — STAL CHORZÓW 14:6. I liga. Kargier wygrał z Osieckim (S), Kubowicz zwyciężył Majchrzyka (S), Kruza wypunktował Sędzielosa. Bazarnek pokonał Strenka (CWKS), Kempa (S) zwyciężył Nitzlera, Debisz (CWKS) wygrał z Kuszem, Mustal (CWKS) zwyciężył Ponantę, Nowara wygrał Palińskiego (CWKS), w półcieplej Grzelak (CWKS) zdobył punkty w o., Gościański w 2 r. znokautował Drapalę (S).

Walki prowadził Mastowski (Pozn.), punktowali: Suchodół (Lubl.), Kubiak (Ł), Wróć (Pozn.).

Zwycięstwa Węgier, Rumunii i CSR w mistrzostwach świata

W Wiedniu rozpoczęły się w sobotę 3 bm. mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

Z ciekawszych spotkań drużyn kobiecych obrońca tytułu mistrza świata — Rumunia pokonała Belgię 3:1 i Szkocję 3:1, Czechosłowacja zwyciężyła Francję 3:2 i Belgię 3:2 oraz przegrała z Walią 1:3; Węgry wygrały ze Szwajcarią 3:0.

W turnieju drużyn męskich CSR zwyciężyła Belgia 5:0, Iran 5:0, a Węgry zwyciężyły Portugalie 5:0 i Nową Zelandię 5:0.

Jak przewidywaliśmy, mecz stal na dość dobrym poziomie, a kilka walk mogło zadowolić największych kapryśników.

Oba zespoły poczyniły niewątpliwie postępy. Jeśli chodzi o Stal, to była ona dużo lepszą drużyną, niż ta, którą ostatnio oglądaliśmy w Warszawie w meczu z Gwardią. Zespół CWKS obserwowałem ostatnio w walce z Włókniarzami, natręcałymi wówczas, że wielu wojskowych bokserów było źle przygotowanych kondycyjnie. Niewątpliwie sytuacja zmieniła się na lepsze. Do meczu ze Stalą wojskowi byli dużo lepiej (z małymi wyjątkami) przygotowani.

KUBOWICZ I DEBISZ NAJLEPSI W CWKS

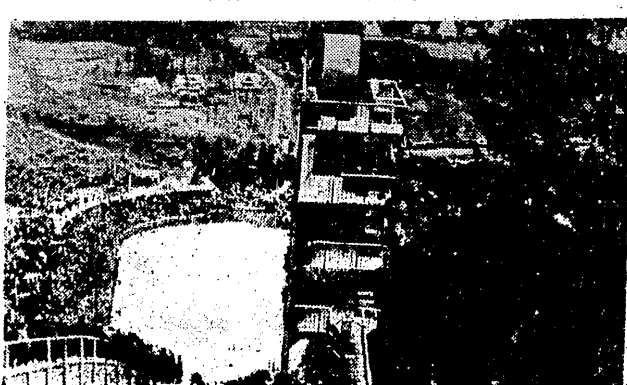
Indywidualnie najlepszymi zawodnikami w drużynie CWKS byli Kubowicz i Debisz. Kubowicz doskonale atakował seriami, a szybkość wyprowadzania ciosów nie podlegała krytyce. Debisz w pierwszej połowie walki mógłby być wzorem — jak należy boksować inteligentnie, a zarazem skutecznie. Jedno można by mu zarzucić, że nie „siedział za ciosem”, gdy po dobrej kontrze nastroczała się odpowiednia sytuacja.

Jak nam jednak tłumaczył Debisz, nie czuł się dobrze, gdyż obawiał się o nadwyrężony obojczyk.

ŚLĄZACY WALCZYLI AMBITNIE

W drużynie śląskiej wielu zawodników wypadło lepiej niż w czasie ostatniego startu w Warszawie. Tak np. Osiecki, który w walce z Frackowiakiem był zupełnie beznadziejny, to w spotkaniu z Kargierem walczył bardzo ambitnie atakując często lewymi prostymi. Zupełnie dobry był Sędzielosz, który omal nie znokautował Kruza. Jest to bokser przytomny i myślicy w ringu. Bazarnek stoczył dobrą walkę, będąc zdecydowanie szybszy w akcjach od Strenka. Kempa był również lepszy niż w czasie ostatniego pobytu w stolicy. To samo można powiedzieć o Ponancie. Natomiast Nowara nabrał jakichś niepotrzebnych manier, wyglądających często na nonszalanecę.

Wieża sygnalizacyjna na tle stadionu pod Krokwią w Zakopanem
Foto T. Siemianowski



Polscy sportowcy

o wypowiedzi

Stalina na łamach „Prawdy”

HELENA RAKOCZY

— Generalissimus Stalin podkreślił dobitnie w swoim wywiadzie, że potęgę każdego narodu stanowi umiowanie wolności i pokoju. A kiedy zjednoczone wokół Związku Radzieckiego wyzwolone z ucisku kapitalistów narody pracują nad budową lepszej przyszłości, to wtedy anglo-amerykańscy imperialiści, zbrodniarze wojenni, pragną spowodować nową potęgę wojenną. Niech pamiętają, że czeka ich ten sam los, jaki spotkał Hitlera i jego służalców.

Solidaryzujemy się z narodem koreańskim, prześladowanym tak okrutnie przez zbrodniczych agresorów, jesteśmy przekonani, że ta ich wielka broń, jaką jest umiowanie wolności da im już wkrótce rychłe zwycięstwo.

ZDOBYSŁAW STAWCZYK

— Wypowiedź Generalissimusa Stalina jest dla nas drogowskazem w pracy nad ugruntowaniem pokoju. Wiemy wszyscy, że podczas gdy świat kapitalistyczny niszczy w barbarzyński sposób wartości materialne i kulturalne, stwarzane w ciągu wielu wieków, podczas gdy amerykańscy agresorzy bombardują w nieładzi sposób spokojne miasta i wieś w Korei i przygotowują się do nowej wojny światowej, ludzie radzieccy pod wodzą Stalina przeobrażają przyrodę w nowe, gigantyczne budowle, których celem jest szczęście człowieka.

Stalin — niezłomny przyjaciel ludu polskiego — dopomógł masom pracującym wydzierać kraj nasz z ruin na drogę budownictwa socjalizmu. W obecnej sytuacji, jak to zaznaczył Generalissimus Stalin, najważniejszą rzeczą ze wszystkich spraw jest walka o pokój, którego utrzymanie leży w rękach milionów prostych ludzi.

My, sportowcy poznaliśmy, musimy to jasno stwierdzić, wyrażamy naszą codzienną pracę przy warsztatach i naszą pracę na polu sportowym nieugiętą wolę walki o pokój, ramię w ramię z bojownikami tej wielkiej i wspólnej sprawy

HENRYKA PYTLAKÓWNA

— Słowa Generalissimusa Stalina, demaskujące haniebne zakusy wojenne imperialistów anglosaskich są bodźcem dla nas do zwiększenia sił w walce o pokój.

W potężnym łańcuchu światowych sił pokoju, poważne ogniwo stanowi Polska, której lud wzniósł swoją walkę o pokój z walką o realizowanie Planu 6-letniego. W tej walce i my, sportowcy, bierzemy udział.

JERZY KRAWCZYK, bokser

— Uważam, że oświadczenie Stalina, dane korespondentowi „Prawdy” w sprawie pokoju światowego, najtrafniej określa podjęte plany imperialistów, najbardziej celnie ugodziło w podległość wojennych, demaskując ich haniebne zamysły wobec całej ludzkości.

Sportowcy polscy doceniając znaczenie walki o pokój, solidaryzując się całym sercem z oświadczeniem Generalissimusa Stalina, zobowiązując się przez podniesienie tempa pracy walczyć przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego i wzięcia czynnego udziału we froncie narodowym, który wzmocni siły obrońców świata.

FRANCISZEK SZYMURA

— Generalissimus Józef Stalin zdemaskował podległość wojennych, wskazując drogę, po jakiej kroczyć powinny narody milujące pokój. Dlatego też wszyscy sportowcy polscy wraz z całym narodem powinni stać twardo w światowym froncie obrońców pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki i przez codzienny trud i wkład podnosić swe wartości moralne i materialne. W ten sposób przeciwstawimy się zaborczym planom imperialistów anglo-amerykańskich.

ANTONI KOLCZYŃSKI

— Parokrotnie przeczytałem wywiad, udzielony przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy”. W swej historycznej wypowiedzi słusznie stwierdził: „Wódz narodów Związku Radzieckiego, że u-

DALSZY CIĄG
NA STR. 4

Gwardia Wwa - Gwardia Gdańsk 11:9

Flisikowski remisuje z Szymurą

GDANSK, 4.3. (tel. wł.). Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (W-wa) 9:11. I liga. Klincz przegrywa z Frac Kowalskim (W), Stefanek pokonał Szadkowskiego (W), Mikołajewski (G) uległ Tyczyńskiemu, Pek II wygrał z Wesolowskim (W), Antkiewicz (G) pokonał Komudę, Krawczyk (G) pokonał Jaworskiego, Iwanicki przegrał z Wilczkiem (W), Maciejewski uległ w 2 r. przez k. o. Koczynskiemu (W), Flisikowski zremisował z Szymurą (W), Wojnarowski przegrał z Famulickim (W).

Punktowali: Bielewicz (Pozn.), Denys (Ł) i Łaukedrey (Szcz.), prowadził walki Kowalski (Pozn.). Widzów ponad 4.000.

Kroniki bokerskie Wybrzeża dawno nie notowały tak zaciętego i nerwowego spotkania, jak w walce kandydatów do tytułu mistrza I ligi. Przy wyrównanych siłach walki toczyły się ze zmiennym szczęściem i wynik do ostatniej chwili był niepewny. Zespół warszawski może być zadowolony z rezultatu, bowiem wynik remisowy 10:10 byłby szerszy i odpowiadałby raczej ukladowi sił.

NAPOMNIENIE DECYDUJE

Największe zastrzeżenia budził werdykt w walce Iwanicki — Wilczek. Niewątpliwie zdecydowało tu również napomnienie udzielone gdańszczaninowi w 3 r., co nie tylko miało wpływ na wynik tego spotkania, ale zaważyło na wyniku całego meczu. Również niespodzianką był remis uzyskany przez Flisikowskiego w spotkaniu z Szymurą. Opinia sędziów była tutaj różna. Podczas gdy jeden dał zwycięstwo Szymurze (Bielewicz), drugi Flisikowskiemu (Łaukedrey), trzeci rozstrzygnął wyrokiem salomonowym.

Pierwsze starcie pomiędzy muchami zapowiadało wysokie zwycięstwo gdańszczanina. Atakuje on silnie i trafia częściej przeciwnika, lecz już w 2 r. obraz walki się zmienia. Warszawianin skracając dystans i częściowo wyrównuje utracone punkty w pierwszym starciu. Na finiszu Klincz jest słabszy, a do głosu dochodzi warszawianin, zwyciężając ostatecznie różnicą 1 pkt.

Pojedynek Stefanek — Szadkowski stoi pod znakiem lepszej pracy nóg i wyższości technicznej boksera Wybrzeża. Szczególnie w 3 r. uwiidoczniła się to, gdy mniej groźny staje się mocno sygnalizowany prawy zamachowy warszawianina. Wygrywa jednogłośnie Stefanek.

TYCZYŃSKI GÓRUJE

Na tle silniejszego fizycznie Tyczyńskiego, Mikołajewski wypadł początkowo dosyć dobrze. Szczególnie podobają się jego bardzo efektywne zwracania, z których wychodził on z kończącym ciosem. Tyczyński zadaje jednak przeciwnikowi wiele ciężkich ciosów z doskoków, osłabiając go znacznie. Chociaż Mikołajewski zdobywa się niekiedy na bardzo dzielny opór, panem sytuacji jest cały czas warszawianin, który wysoko wygrywa.

Pek to prawdziwa maszyna do bicia. Przez wszystkie 3 rundy, nie zważając na kontury i proste Wesolowskiego, sędzi on do przodu, bijąc silnie z obu rąk. Prowadzona w tak dużym tempie wymiana ciosów osłabia warszawianina. Pod koniec 2 r. Pek uzyskuje znaczną przewagę. Na finiszu walka już jest bardzo chaotyczna, obaj otrzymują po dwa napomnienia. Zwycięstwo Peka bezsporne.

NAJLEPSZA WALKA

Najlepszy pojedynek stoczyli ze sobą Antkiewicz i Komuda. Już w 1 r. walka jest tak zacięta, że zawodnicy nie słyszą uderzenia gongu, wymieniają ze sobą już po zakończeniu rundy wiele ciosów (za co otrzymują napomnienia). Gdańszczanin jest początkowo bardziej ofensywny, ale pod koniec 1 r. Komuda również rozgrzewa się, stając się chwilami równorzędnym przeciwnikiem. W 2 r. tempo nie słabnie. Teraz stroną atakującą jest „bombardier wybrzeża”, który dosięga przeciwnika silnymi ciosami w korpus i w szcękę. Pod koniec walki Antkiewicz słabnie i do głosu dochodzi Komuda, nie może on jednak nadrobić różnicy punktowej straconej szczególnie w 2 r. Braterski pocałunek kończy ten piękny pojedynek. Sędziowie ocenili dla Antkiewicza: Łaukedrey — 58:57, Denys — 58:57, Bielewicz — 59:57.

Walka w półśredniej pomiędzy Jaworskim a Krawczykiem miała charakter jednostronny. Pomimo dużego

ambicji, dobrej kondycji i niesłychanej odporności, warszawianin nie mógł się przedostać przez odwrotną gardę Krawczyka. Gdańszczanin wysunął prawą — jak żądłem punktował przeciwnika przez wszystkie trzy starcia. Na marginesie werdyktu sędziowskiego, przynajmniej prawie jednogłośnie zwycięstwo Krawczykowski, ale dość odmienną różnicą punktów, należałoby pomyśleć o unifikacji systemu sędziowskiego. I tak np. zwycięstwo Denys dał Krawczykowski zwycięstwo 60:48, sędzia Łaukedrey — 60:52, a sędzia Bielewicz — 60:56. Różnica 8 pkt. zdaje się być zbyt wielką w ocenie takiego spotkania.

DYSKUTOWANY WERDYKT

Najwięcej zastrzeżeń i dyskusji wywołała decyzja po walce Iwanicki — Wilczek. Po 1 r. bezbarwnej, w której Wilczek ma zbyt wielki respekt przed siłą ciosów przeciwnika, druga toczy się pod znakiem nieznannej przewagi warszawianina, który parę razy kontruje, a sam dobrze unika. Lecz już 3 r., a szczególnie ostatnie 2 min. toczy się pod znakiem przewagi Iwanickiego, który finiszuje w imponujący sposób, trafiając silnymi lewymi swego rywala. W międzyczasie Iwanicki otrzymuje napomnienie za atakowanie głowy. Werdykt przynajmniej zwycięstwo warszawianinowi, przyjęty został z oburzeniem przez widzów. Naszym zdaniem, wynik remisowy byłby słuszniejszy.

KOLCZYŃSKI NOKAUTUJE

Maciejewski walkę z Koczynskim rozpoczyna dość energicznie i trafia

go dwukrotnie bardzo niebezpiecznie. Lecz w miarę upływu minut, ru tyna „Kolk” bierze górę. W połowie 2 r. po silnej serii ciosów, Maciejewski idzie do „7” na deski, a wkrótce zostaje wyliczony.

TRZY RÓŻNE ZDANIA

Dość nieoczekiwanie rozpoczyna się walka pomiędzy Flisikowskim i Szymurą. Szybko gdańszczanin wypuszcza mało groźne długie proste i chociaż nie wywołują one specjalnego wrażenia na przeciwniku, to jednak przysparzają punkty i gdańszczanin wygrywa rundę. Lecz już na początku 2 r. okazuje się, że gdańszczanin jest bardzo czuły na ciosy i po słabym sierpku idzie do „7” na deski. Wstaje i z niesłychaną żarliwością rzuca się do ataku. Przy szalonym dopingu publiczności walka toczy się ze zmiennym szczęściem. Na początku 2 r. Szymura otrzymuje napomnienie za atakowanie głowy. Za chwilę znowu po jednym z ciosów Flisikowski lądnie na deski, ale przetrzymuje kryzys. Pod koniec walki Flisikowski otrzymuje napomnienie za trzymanie przeciwnika. Jak wyżej podaliśmy, ocena wszystkich trzech sędziów była różna.

W ostatniej walce Famulicki ostatecznie przypieczętował zwycięstwo drużyny warszawskiej. Jeszcze w 1 r. Wojnarowski dzielnie odparł ataki silnego jak bawół rywala. Lecz już w 2 r. warszawianin zyskuje znaczną przewagę, trafiając szcękę i żołądek, co zdecydowało o jego wygranej.

Al. Skolnicki

Sukces młodych bokserów Stali

Remis z gdańskim Kolejarzem

POZNAN, 4.3. (Tel. wł.). Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk 10:10. I liga. (Na I m. zawodnicy Stali): W muszej Wojnowski wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Miłowskim, w kaguciej Mańelski zremisował z Kłajnem, w półśredniej Marciniak przegrał przez t. k. o. w 2 r. z Soczewińskim, w lekko — półśredniej Łukowski zremisował z Piotrowskim, w półśredniej Kąmierzczak zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Zielińskiego, w lekko — średniej Lech uległ Chychle, w średniej Wojtkowiak wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Rajskim, w półśredniej Borowicz zwyciężył w 2 r. na skutek poddania się Borka, w ciężkiej Majewski przegrał w 1 r. przez t. k. o. z Węgrzyńskim.

Drużyna Stali mimo braku Półniewicza i chorego Węgrzyńskiego wypadła z meczu z gdańskim Kolejarzem zadowalająco. Wszyscy zawodnicy wykazali wielkie serce do walki i wolę zwycięstwa. Nawet w tych kategoriach, w których stali na straconych pozycjach nawiazali równorzędność walki. Przede wszystkim na pochwałę zasługuje Lech, który nie uległ się Chychle. Przez dwie rundy poznańczyk nawiazował równorzędną walkę stopując przeciwnika lewymi prostymi, a na każdy silniejszy cios gdańszczanina odpowiadał prawą. Dopiero w 3 r. Chychla rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. Niezrozumiałe dla nas były gwizdy publiczności pogłoszenia wyniku. Chychla spotkanie wygrał i werdykt nie podlega żadnej dyskusji.

Niestety trzeba stwierdzić, że publiczność poznańska wykazuje w ostatnim czasie mało obiektywizm. Również

niezależnie słuszny był werdykt w lekkiej, przeciwko któremu publiczność mocno protestowała. Kudać mimo, że był bez formy i mimo, że otrzymał dwa napomnienia — był jednak pięciokrotnie lepszym od Turowskiego.

Doskonale taktycznie rozwiązał spotkanie Kąmierzczak w półśredniej. Przez półtorę rundy stopował on wszelkie ataki Zielińskiego lewymi prostymi, nie dopuszczając go prawie do ciosu. Ta dostrzegana praca doprowadziła do tego, że gdańszczanin był zupełnie zamroczony i sędzia słusznie odesłał go do narożnika.

Ładną walkę stoczyli Łukowski i Piotrowski. Przez dwie pierwsze rundy poznańczyk lepiej punktuje, jednak w ostatnim starciu gdańszczanin przypuszcza generalny atak i wszystkie jego ciosy dochodzą do celu. Wynik remisowy słuszny.

Dobrze spał się z drużyny poznańskiej Wojtkowiak, który przez cały czas miał wyraźną przewagę nad Rajskim. W 2 r. silny czysty cios w podbródek rzuca gdańszczanina do „8” na deski, a

dalsze proste doprowadzają do tego, że Rajski jest kompletnie oszołomiony. Sędzia przerywa i tę walkę.

W półśredniej Borowski spotkał się z Borkiem. Po jednym z prostych Bork przyklepa do „4”, gdyż dalsze liczenie przerywa gong. W 2 r. gdańszczanin po otrzymaniu dalszych skutecznych ciosów poddaje się.

Walkę na dobrym poziomie stoczyli Mańelski i Kłajn.

W muszej o głowę prawie mniejszy Wojnowski początkowo punktuje pojedynczymi ciosami z doskoków. W 2 r. jednak bije całym sercem, toteż sędzia przerywa walkę odsyłając Miłowskiego do rogu.

Podobny przebieg miała walka w półśredniej, jednak tym razem Marciniak uznany został za pokonanego przez t. k. o. Trudno coś powiedzieć o Węgrzyńskim, bowiem walczył on zaledwie kilkanaście sekund, w czasie których został trzykrotnie na deski Majewskiego.

W ringu sędziował Lisowski (W-wa), na punktu Kubik (Szcz.), Kurzyński (W-wa) i Łukaszewski (Śl.). Widzów ponad 7.000. (Ol.)

Lublin oglądał dobre walki

OWKS - Włóknarz 14:6

LUBLIN, 4.3. (tel. wł.). OWKS Lublin — Włóknarz Łódź 14:6. II liga. Aniela (W) przegrał jednogłośnie z Kukierem, Matecki został wypunktowany przez Kołodyńskiego (L), Szaliński (W) wygrał wysoko z Kowalewskim, Ścigała przegrał z Matlochem (L), Marcin

kowski pokonał Sobkę, Nogajski (W) znokautował w 1 r. Konięcki, Szczepocki przegrał przez k. o. w 1 r. z Czaplińskim (L), Trzaskowski (W) został zdyskwalifikowany w 3 r. za niesportowe zachowanie się na ringu w walce z Piórkowskim, Kieraga przegrał z Frankiem, Jaskółka uległ Stecowi.

Prowadził walki Wysokiński z Olszyna, punktowali: Plewicki (W-wa), Borek (Śl.) i Ajewski (W-wa).

Walki stały na dobrym poziomie i były emocjonujące.

W muszej Kukier pokonał jednogłośnie Aniela. Walka przez wszystkie 3 rundy toczyła się w zwichach, przy czym Kukier górował dzięki lepszej kondycji i sile fizycznej.

W kaguciej Kołodyński zdecydowanie przeważał przez wszystkie rundy nad Mateckim. 1 r. kończy się atakiem lublinianina, natomiast w 2 r. po kilku sierpowych w szcękę Matecki odpoczywa na deskach do „5”. Pod koniec rundy bokser łódzki jeszcze raz zapoznaje się z deskami. W 3 r. Matecki dwukrotnie lądnie na deskach, jest bliski nokautu, ale gong ratuje go od k. o.

W półśredniej Szaliński bez trudu pokonał ambitnego Kowalewskiego. Szaliński doskonale operował prostymi, walczył spokojnie i przez wszystkie trzy rundy przeważał nad przeciwnikiem.

W lekko — półśredniej Marcinowski zdecydowanie pokonał Sobkę. Początek walki nie zapowiadał przebiegu lublinianina, który śmiało atakował i zbierał punkty z półdyktansu. Jednak pod koniec 2 r. na głąb sierpowy zwała boksera lubelskiego na deski i jedynie gong ratuje go od nokautu. W 3 r. bokser lubelski ostabiony walczy w defensywie, ograniczając się jedynie do sporadycznych ataków.

Walka w półśredniej miała krótki przebieg. Konięcki zainkasował niebezpieczny cios w żołądek i został wyliczony. Zwyciężył Nogajski.

Podobnie zakończyła się walka w lekko — średniej, w której Czapliński już w 1 r. znokautował Szczepockiego.

W średniej Piórkowski już o pierwszym uderzeniu gongu rozpoczął generalny atak. Trzaskowski stał zepchnięty do defensywy i nie potrafił odeprzeć huraganowych ataków lublinianina. Bokser łódzki walczył nieczysto, a w pewnym momencie zwrócił uwagę sędziemu, za co został zdyskwalifikowany.

W półśredniej Franek bez trudu wypunktował młodego Kieragę. Między Kieragą jest na razie tylko marzenie na boksera.

W ciężkiej Stec i Jaskółka stoczyli jedną z najlepszych walk dnia. Dzięki lepszej kondycji i szybkości, nimalnie zwyciężył Stec.

Widzów około 2.500. Organizacja zawodów dobra. (R. Sm.)

Dobry boks na meczu CWKS - Stal (Ch) 14:6

„dokonanie” 14:6

Te manery omal nie kosztowały go przegranej z Palińskim.

Drapała niestety zawiódł i tym razem. Oczekiwanie na jeden jedyny cios, tj. kontrę z prawej — to zbyt mało jak na zawodnika, który ma pretencje do reprezentowania barw polskich. Nie sądzimy, aby Drapała mógł powtórzyć swój sukces z Rademachem, który już prawdopodobnie nie dałby się „nabrać” na prymitywne kontry.

JAK WALCZONO?

W muszej Osiecki stoczył dobrą walkę z Kargierem. Utrzymywał on dobrze przeciwnika na dystans za pomocą lewych prostych i nie dopuszczał na półdyktans. Osiecki jednak atakował zawzięcie i ciosy jego, choć często chaotyczne, były bezspornie skuteczniejsze niż Kargiera. Bokser CWKS był jednak szybszy i więcej stylowy. Wydaje nam się, że wynik remisowy byłby sprawliwszy, niż przyznanie zwycięstwa Kargierowi.

KRUŻA NA DESKACH

W kaguciej omal nie doszło do sensacji. Już w 1 r. Kruża znalazł

się na deskach po precyzyjnej kontrze Sędziolosa. Kruża wstał i chodził po ringu jak lunatyk, a sędzia dolecił do „7”. W dalszym ciągu Kruża atakował niemal bez przerwy, ale jego ataki były bardzo mało precyzyjne i nie wyrządzały szkody przeciwnikowi. Wydaje nam się, że zawodnik ten jest jeszcze daleki od swej normalnej formy. Walkę jednak zdecydowanie wygrał i dziwić się należy, iż sędziowie głosowali 2:1.

Bazarnik wygrał ze Strenkiem, gdyż

atakował niemal bez przerwy, a Strenk ograniczał się do defensywy. Bokser wojskowy, niestety, jest ciągle za mało ofensywny.

Kempa pokonał Nitzlera. W 1 rundzie niemal nie było walki. Obaj zawodnicy skakali wokół siebie, nie robiąc sobie najmniejszej krzywdy. Sędzia musiał przerywać spotkanie i zalecał do wymiany ciosów. Leworęczny Nitzler, niestety, źle wychwycił dyktans. Kempa go obokakuje i zbiera punkty. Dopiero w ostatnich sekundach walki Nitzler przedstawia się na

półdyktans i zasypuje gradem ciosów Słazaka. Ten słomiany ogień jest już całkowicie spóźniony.

BEZBARWNA WALKA

Musił z Ponantą stoczyć słabą walkę. Musiał starać się atakować, ale ataki jego były zupełnie nieprzemysłane i nie umiał sobie wypracować odpowiedniej pozycji do zadania decydującego ciosu. Nadto Musiał atakował szcękę przeciwnika, zaniebując zupełnie atakowanie dolnych partii. Musiał wygrał jednak zdecydowanie i trudno zrozumieć, dlaczego jeden z sędziów głosował na korzyść boksera śląskiego.

Nowara, dzięki lewym prostym, które wyprowadzał bardzo szybko, zapewnił sobie przewagę w 1 rundzie. W 2 rundzie Palińskiemu udało się trafić kilka razy w żołądek i wydaje nam się, że te ciosy „odebrały” oddech Słazakowi. W 3 rundzie, pod koniec walki, Nowara inkasuje silny cios, po którym pada na moment na deski, i po tym wypadku opada z sił. Paliński przypuszcza gwałtowny atak, ale gong wyjaśnia sytuację. Niewiele brakowało do zwycięstwa Palińskiego.

CIOS W ŻOŁĄDEK DECYDUJE

W półśredniej nie stawiał się w ringu Kolonko, a w ciężkiej spotkał się Gościński i Drapała, którzy już walczyli w czasie mistrzostw Polski, kiedy to Gościński wypunktował olbrzymiego Słazaka. I tym razem bokser warszawski odniósł sukces. Gościński był nastawiony na atakowanie żołądka. Już pierwszy cios w tej walce, wymierzony w dolne partie, rzuca Drapalę na liny. Walka od pierwszych momentów jest zacięta. Drapała dwa razy udaje się skontrować Gościńskiego, który wyraźnie odczuwa te uderzenia. Na początku 2 rundy. Drapała zostaje zapędzony do rogu i inkasuje lewy hak w żołądek, po którym kłeka i daje się wyliczyć.

K. Gryżewski

Gwardia (Wr) - Kolejarz (Pozn) 18:2

Gwardziści w dobrej formie

WROCLAW, 4.3. (Tel. wł.). Gwardia (Wrocław) — Kolejarz (Poznań) 18:2. II liga.

Łokomy (G.) wygrał z Bogaczem, Kasperczak (G.) wygrał na skutek dyskwalifikacji Przybysza w 3 r., Karłowski (G.) przegrał z Nowackim, Koflowski (G.) pokonał Swisza, Sadowski zwyciężył Wytyka (K.), Kula wygrał

ze Świdorskim (K.), Domański (G.) pokonał Kupczyka, Krasek (G.) zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Gładysia, Urbanowicz wygrał z Talarczykiem (K.), a Klimecki pokonał w 2 r. przez t. k. o. Drowicza (K.).

W ringu prowadził walki Gronowski (W-wa), punktowali Maciejewski (W-wa), Strasser (Kr.) i Sikorski (Ł.).

Gwardia miała doskonały dzień. Zwycięstwa gwardzistów nie podlegają żadnej dyskusji, gdyż z wyjątkiem walki Kula — Świdorski wszystkie orzeczenia były jednogłośne. W Gwardii najlepiej walczyli Krasek, Domański i Łokomy. Zawodnicy ci zasługują tym bardziej na pochwałę, gdyż systematycznie pogłębiają swe umiejętności bokerskie. Formy Kasperczaka nie mogliśmy sprawdzić, gdyż Przybysz był bardzo słaby. Przybysz nie zdradzał absolutnie ochoty bokowania. Za co został w 3 r. zdyskwalifikowany.

Na dobrym poziomie technicznym stoczył walkę Domański i Kupczyk. Wrocławianin posiadał zdecydowaną przewagę, wygrywając w dobrym stylu i wysoko. Krasek rozprawił się zdecydowanie z Gładysiem. Po wygraniu 1 r. udało się gwardziście zahaczyć silnym sierpem kolejarza w 2 r. Gładysia poszedł na deski do „8”. Wstał po tym, ale zainkasował jeszcze raz i znowu odpoczywał do „8”, po czym sędzia przerwał to nierówne spotkanie.

Talarczyk był liczony w pozycji stojącej w 1 r. do „9”. A Drowicza, który ma bardzo dobre zadatki poddał w 2 r. sekundant. Stało się to po tym, kiedy kolejarz był do „8” na deskach po zainkasowaniu ciosu od Klimeckiego.

W drużynie Kolejarza najlepiej zaprezentował się Nowacki, jedyny zdobyca punktów dla barw „Klubu. Nowacki — punicer o długich ramionach wykorzystał swe walory fizyczne w walce z Kargolem. Swisz mógł rozstrzygnąć spotkanie przez nokaut. Działo się to w 2 r.: Silna kontra kolejarza wywiodła na szcękę Koflowskiego, który był zupełnie oszołomiony. Ale Swisz nie wykorzystał szansy i w 3 r. inicjatywa należała już do gwardzistów. (Dr.)

Uczmy się na wzorach radzieckich

Współzawodnictwo socjalistyczne

Celem lepszej organizacji pracy w zakresie kultury fizycznej, osiągnięcia licznych wysokich wyników, a także celem większego rozwoju inicjatywy i samodzielności wśród sportowców, rada koła powinna szeroko wykorzystywać w swej pracy metodę współzawodnictwa socjalistycznego.

Dzięki chlubnej inicjatywie czołowych kół sportowych przy zakładach pracy w ZSRR (Jachromskiej) fabryki tekstylnej — w okręgu moskiewskim, Władimirovskiej go technikum przemysłu chemicznego, kolechozu im. Timiriazjewa — w rejonie gorodeckim, okręgu Gorkowskiego i wielu innych w R. S. F. R. R., na Ukrainie, w Gruzji i innych związkowych republikach) rozwinęło się szeroko współzawodnictwo socjalistyczne o lepszą pracę w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Aktywny udział biorą w nim dziesiątki tysięcy wiejskich i miejskich kół sportowych. Przyjęły one patriotyczne zobowiązanie w myśl historycznej uchwały KC WKP (b) z dnia 27 grudnia 1948 r. o kulturze fizycznej — by wszyscy sportowcy byli pierwszymi w pracy i pomagali swoim przedsiębiorstwom i kolechom wykonać i przekraczać normy produkcyjne.

Działacze i sportowcy zobowią-

zali się nieustannie zwiększać swoje szeregi, przyciągać coraz większą ilość obywateli radzieckich do regularnych zajęć w zakresie kultury fizycznej i sportu, zwiększać ilość posiadających odznak GTO I i II stopnia i BGTO, jednocześnie podwyższać jakość pracy naukowej — wychowawczej w sekcjach, podnosić poziom ideowy — polityczny i kulturalny i osiągnąć jeszcze większe sukcesy sportowe i rekordy.

Rada koła na zasadzie zobowiązań socjalistycznych, przyjętych przez sekcje, drużyny sportowe i grupy, powinna podsumować zobowiązanie złożonych zobowiązań socjalistycznych zależy od pełnej inicjatywy i wytrwałej pracy rady i aktywnego społeczeństwa. Rada koła powinna stanąć na czele współzawodnictwa socjalistycznego, systematycznie kontrolować wykonanie zobowiązań powziętych przez sekcje, drużyny, grupy i poszczególne sportowców. Przodującym we współzawodnictwie socjalistycznym należy wszystkim sposobami pomagać, nie szczędząc również pomocy tym, którzy zostają w tyle, by mogli osiągnąć poziom przodujących.

Tabele

I ligi bokerskiej

1. Gwardia (W-wa) (2)	3	6:0	37:21
2. Gwardia Gd. (1)	3	4:2	40:20
3. Stal Poznań (4)	3	3:3	24:36
4. CWKS W-wa (6)	1	2:0	14:6
5. Stal Chorzów (3)	4	2:6	32:46
6. Kolejarz Gd. (5)	4	1:7	31:49

II ligi

1. OWKS Lublin (1)	3	6:0	40:20
2. Gwardia Wr. (2)	4	6:2	51:29
3. Włóknarz Ł. (3)	3	4:2	29:31
4. Kolejarz Bydż (6)	3	4:2	28:30
5. Stal Grudziądz (8)	1	2:0	12:8
6. Stal Wrocław (4)	4	2:6	38:42
7. Budowl. Mysł. (5)	4	2:6	35:43
8. Kolejarz Pozn. (7)	4	0:8	25:55

Dyskwalifikacja Olejnika

za niesportowy tryb życia

Pięściarz łódzkiego Włóknarza, Jan Olejnik, został przez Zarząd klubu zdyskwalifikowany na jeden rok za niesportowy tryb życia.

Jasnym i ciemnym śladem Zimowych Mistrzostw

Z gór można zjeżdżać ale po górach trzeba chodzić

ZAKOPANE, w lutym.

NAJPEWNIJSZYMI środkiem komunikacji w górach są nogi, fiakry i sanie docierają b. wysoko, ale słońce się za nie płaci, a autobusy zarówno na postojach, jak i w drodze są nabitę na medal. Dlatego też wyprawa na Brzeziny, gdzie rozgrywały się niemal codziennie ciekawe imprezy, była poważnym problemem dla spragnionych narciarstwa mas.

Można dyskutować nad budową nowych kolejek linowych w Tatracach, jednak obsługa autobusowa na szosach podczas wielkich zawodów sportowych jest nie mniej ważna od samych zawodów. Gdyby zorganizowano ją lepiej, większość gości z Europejskiej czy Watry wzięłaby udział w biegach kobiet i mężczyzn (w charakterze widzów).

Komunikacja jest to jeden z najlepiej przeczyszczających środków sportowych i niewątpliwie łatwiejszy w użyciu niż śnieg. Kilkaset metrów od startu „18” na polanie w Brzezinach zawodnicy, biegnący początkowo brzegiem szosy skrajnie pod ostrym kątem w lasach w kierunku Chybiów. Dobry to był punkt do obserwowania świeżych, pełnych jeszcze energii zawodników.

NA NOGACH I REKACH

Jestem w towarzystwie fachowca i osoby zupełnie niefachowej. Interesujące są obserwacje osoby niefachowej, która nie znając biegaczy, ani stylu biegu — wypowiada głośno swe spostrzeżenia. Tego typu widzę przeważała na mistrzostwach i był właśnie zdobywany dla sportów zimowych.

— Kto to jest? Jedzie jakby się urodził na nartach; na pewno dobry zawodnik — mówi widz laik. — Ta koordynacja ruchów. On biegnie na nogach i rękach...

— Brawo, właśnie biegnie, rzeczywiście biegnie! Ocena numeru 44, a więc Kwapienia podobala mi się szalenie. Korzystam z kłucza do biegu narciarskiego, zasłowanego przez niefachowego, widza. Zasada: biegamy na nogach i rękach nie jest złą w sensie skrótu teoretycznego, ale narciarza.

Janek Kula biegł tak zwinnie i dynamicznie, że już z daleka, nie rozpoznany otrzymał wielkie brawa na szosie pod Brzeziny. Miałem w tym momencie szczerzy podziw dla wielkiego skoczka, a później dziwiłem się, dlaczego mu tak odradzały startów w kombinacji norweskiej. — Niech żadna Kula nie ima się biegów, a pilnuje skoków — mawia-

no w Zakopanem i bodajże, pisano nawet. Może i niesłusznie. W ogóle niktomu nie należy odradzać wielobójki w sporcie. Ja osobiście widzę w Kuli klasowego kombinatora i więcej mu tu wróżyć sukcesów niż w skokach otwartych. O ile oczywiście Kula, pójdzie jeszcze właściwym torem solidnego treningu przez okrągły rok, bez względu na ilość śniegu.

Wyższa niż dawniej przeciętna opinia o technice narciarskiej — to najsilniejsze wrażenie obserwacji „18” i zresztą wszystkich innych konkurencji.

Wśród 109 startujących zdarzały się wprawdzie osoby zakłopotane trochę tym nowym sposobem poruszania się po ziemi. Na ogół jednak można śmiało powiedzieć: zrobiliśmy poważny i stanowczy krok naprzód w umiejętności narciarskiej.

Co jeszcze było bardzo charakterystyczne u mas zawodniczych i widzących, obiegających przez 10 niemal dni popularne szlaki okolic Zakopanego?

Pewien znany złośniwiec powiedział mi przedwcześnie:

— W Zakopanem podchodzą na nartach, a schodzą bez nart...

Co miało być rekomendacją (złych) kwalifikacji zjazdowych.

Tak naturalnie nie było, przeciwnie, zjeżdżano o wiele lepiej niż pod chodząco.

KULTURA CHODZENIA

Przy masowej popularyzacji narciarstwa, sprawa pierwszej wagi to: kultura w chodzeniu po górach. Po górach można chodzić, ale nie można „szwendać się”. Mistrzostwa m. in. wykazały zarówno u części zawodników, jak i lwiej części cęprów zadziwiające zdolności nieprawdopodobnego chodzenia. Widocznie jedną z naszych szczególnych cech jest wchodzenie do tramwaju, przednim pomostem, przechodzenie skrzyżowań ulic po przekątnej i na czerwony sygnał, a w górach unikanie trawersu, chodzenie pieszko nartostadą i rozbijanie przygodnie mijających osób źle niesionymi nartami.

Być może nauka chodzenia po górach da szybsze rezultaty, niż nauka chodzenia po ulicy. To będzie jeszcze jedna z naszych zagadek zbiorowego życia.

Gdzieś przeczytałem, że zawodnik przed zjazdem był tak zmęczony krótkim podejściem, że ledwo trzymał się na nogach... Oto i problem. Czy możemy wychowywać zawodnika trenowanego wyłącznie do biegu zjazdowego, który z zasady nie podchodzi? Albo nie potrafi pod-

chodzić na nartach, co działa wyjątkowo kształtującą dla wielu grup mięśniowych, podnosi kondycję, wytrzymalność.

Ja absolutnie nie wierzę w to, by wielkiej klasy zjazdowiec mógł trenować się wyłącznie kolejką linową i zjazdem. Jest on z pewnością doskonały w podchodzeniu. Przeciwnie, przypuszczam, że jedną z przyczyn słabych u nas konkurencji alpejskich jest zaniedbanie treningu podchodzenia na nartach. Poza kwestią nowoczesnej techniki zjazdu, oczywiście. Siła mięśni i kondycja wyrabiana, przez podchodzenie na nartach — to jedyna z podstaw pracy romińskiego szkoły w Szwejcarli.

NOVA DISCYPLINA?

Mogłoby się zaraz zainteresować tym poważnie grono śmiertelnych wrogów kolejek linowych w Tatracach. Maszerując na Kondratową w takim gronie, próbowałem bronić sprawy kolejek linowych. Jeden z argumentów opozycji był ciekawy:

— Jeżeli wychowujemy narciarza pełnowartościowego, sprawnego do pracy i obrony, zjazd połączony z obowiązkowym: wejściem na punkt startu byłby świetną, hartującą konkurencją, godną SPO.

— No dobrze, ale kolejką nie są

tylko dla zawodników — oponowałem.

— Tak? Oczywiście, ale posłuchaj na Kasprowym Rozmów tych linowych turystów. Oto próbka:

— No, popatrzmy trochę na Tatry. Cóż za wspaniały widok! — zapewnia jegomość przy stoliku.

— A rzeczywiście — stwierdza po silajace się i gęsto zakrapiające towarzystwo, przy czym tylko poniekąd spojrzę, na te „wspaniałe widoki” i to na moment, dla „formalności”.

— To są właśnie ci, twoi kolejkowcy. Kolejka oszpeca góry i demoralizuje pasażerów.

— Niezupełnie. I nie mój ani nasi. To zależy, którą klasą jedziemy na Kasprowy.

— Kolejka jest przecież dla świata pracy — nie potrzeba tego podkreślać.

— Tak, ale czy mogliście dostać bilety podczas mistrzostw?

— Z najwyższym trudem...

— Albo za wyższą cenę, obok kas... Tu jest źródło niektórych brzydkich widoków na Kasprowym.

E. Trojanowski

(W najbliższym numerze „Przeglądu” — Zakopiańskie lody o 4 rano).



Na stercie sztafety 4 x 10 km w Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń

Foto E. Franckowiak — API

Łyżwiarstwo szybkie na nowych drogach Na Stawach Toporowych rekord uczestników

W DNIU rozpoczęcia I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych nie było już toru do jazdy szybkiej w Zakopanem. Hainy stopił cienką warstwą lodu, która pokrywała bieżnię lekkoatletyczną, przy ul. Orkana.

Zapowiadano, że na Stawach Toporowych — na 12 km szosy do Morskiego Oka, że względu na zbyt małe luki i obwód wyszczągnięty 182 m nie nadawało się do rozegrania tak poważnej konkurencji, jak Mistrzostwo Polski. Toteż były liczne głosy za tym, aby odwołać zawody.

Z drugiej jednak strony, gdy wzięto pod uwagę wielki wkład pracy jaką w tę dzielnicę sportu włożyły zrzeszenia sportowe i jakie środki finansowe zostały zużyte na przeprowadzenie eliminacji, na obywateli kondycyjnie i wreszcie na ściganie do Zakopanego około 200 łyżwiarzy i działaczy — zdecydowano, jednak przenieść te imprezy na Stawy Toporowe. W kilka dni przy minimalnym mrozie zadano uzyskać stosunkowo gładką nawierzchnię.

BĘDNY POGŁAD

Zrzeszenia sportowe, które stały na stanowisku odwołania zawodów, nie rozumiały początkowo istoty zagadnienia. I co ciekawie, do tej grupy zaliczali się zrzeszenia, mające najstarszych zawodników. Zawodnicy ci sądzili, iż na małym torze będą gorzej jędrzyć niż na przepisowym. Oczywiście było to tylko złudzenie, gdyż biegacz, który osiąga duże szybkości, musi mieć tor o krzyżach znaczonych promieniem tak małym (195 m), że nie może wyrzucić siły odśrodkowej na łukach.

Tor na Stawach Toporowych miał te promienie tak małe (195 m), że niemożliwe byłoby zejście poniżej 50 sek. na 500 m. Zaden mistrz światła, że rekordzista nie przejechałby na tym torze nawet jednego „luku”, na „gaz”, bo znalazłby się od razu „w lesie” — tak silnie podzielałaby siłą odśrodkową.

Najlepszy nasz sprinter Kaz. Lewandowski wycelował właśnie poza tor wskutek „przechylenia” jazdy na tym dystansie. Zawodnicy słabiej natomiast doskonale dawali sobie radę z małym łukiem, który nie wymagał precyzyjnego stylu i dlatego mogli doskonale konkurować w biegach krótkich z klasą mistrzowską i pierwszą. W biegu na 500 m około 10 zawodników wpadło na mełe w ciągu jednej sekundy. Z tego to powodu zawody te były niezwykle interesujące, gdyż zrównane zostały szanse najlepszych i średnich zawodników.

W drugim dniu zawodów przedstawiciele zrzeszeń i słabsi zawodnicy — nie odcisnęli się już tak jak pierwszego dnia; widząc, że ich szanse wzrosły, startowali z ochotą.

Jako trener CWKS zbadałem tor i doszedłem do wniosku, że uzyskanie najlepszego czasu zależeć będzie jedynie od opracowania metody brania wirażu. Po kilku próbach wypracowałem najlepszy sposób i poczułem o nim swoich wychowanków. Najlepiej spisał się Janusz Rawski, który uległ mi zaledwie o 0,4.

Sposób ten polegał na tym, że wejście na wiraż stosowaliśmy zupełnie bez odbijania się, a dopiero od połowy wirażu należało dać cały „gaz”. Umożliwilo nam to doskonałe opanowanie silnie działającej przy zejściu z łuku siły odśrodkowej.

KANDYDaci NA SPRINTERÓW

Po biegu na 500 m, w którym startowało aż 50 zawodników możemy już dziś orzec, jacy zawodnicy w przyszłości będą dobrymi sprinterami. Oto oni: Lewandowski Kazimierz i Zbigniew (mimo, iż obaj mieli upadki), Ritter, Tabęda (pikar), Kalbarczyk Kazimierz, Toboła, Tkacz, Marszał, Bek (znany kolarz torowy) oraz Anosik. Wśród kobiet wybiły się na czoło młodzieńskie zawodniczki: Podmokła, Baudoin, Polapowicz, Niemcówna i Cie siełkówna; wszystkie startowały po raz pierwszy w mistrzostwach, a pancerzy nie miały na nogach dopiero od dwu miesięcy (Niemcówna nawet tylko kilka razy przed zawodami). Przy ich szybkości — powyżej 60 sek. na 500 m — sprawa brania wirażu nie wchodziła w ogóle w rachubę.

3.884 OKRĄŻENIA!

Po zakończeniu biegu na 500 m organizatorzy i zawodnicy „odetchnęli”, przekroczona została bowiem granica niepewności, czy dobrze czy źle się stało, że mistrzostwa urządzono na tym torze. Dalsze biegi nie nasłuchały już trudności; przy mniejszej szybkości nie było już obawy o niebezpieczne upadki i jedynie sędziowie mie-

li trudności przy obliczeniu okrążeń, gdyż przy niespokojnej liczbie zawodników (50 mężczyzn i 27 kobiet) ogółem przejechano 3.884 okrążenia toru.

W biegu na 3000 m — pierwsza piątka stanowiła klasę dla siebie i wpadła na mełe w odstępiek sekundy lub, najwyżej dwu sekund. Natomiast w drugiej grupie zwrócił na siebie uwagę zawodnik, który startując po raz pierwszy w tym sezonie, jak np. Magierowski z Kolejarza, Matuzewski ze Stali i Marszał z Włókniarza.

JAZDA KOBIET — ATRAKCJA

Z powodu nieobecności najlepszych naszych zawodniczek: Głazewskiej, Sędzimir i Niemcówny, która była na treningu w Moskwie, szliśmy, że jazda szybka kobiet nie będzie stanowiła atrakcji. A tymczasem walki, jakie stoczyły młode zawodniczki tak były ciekawe, że okolice Stawu Toporowego rozbrzmiewały gromkim okrzykami kolegów i przygodnych kibiców. Niewątpliwie obóz kondycyjno-szkoleniowy w grudniu 1950 r. na Stawie Smreczyńskim odegrał tu pierwszorzędną rolę. Mistrzyni Polski Podmokła (19 lat), wicemistrzyni Polapowicz (19 lat), Baudoin (15 lat), Cie siełkówna (18 lat), Jabłońska, Majewska i Morzycka, to właśnie uczestniczki obozu na Hall Ornak.

O tym, że drużyna CWKS zostanie drugą mistrzynią Polski nie wątpliwie, ale zdumiony byłem, że kobiety CWKS podwoją ten sukces. Kalbarczykowa, Baudoin, Wujak, Jabłońska i Majewska to przecież ciekła klasa, jednak zaciętością i poświęceniem się dla zespołu zdobyły ten zaszczytny tytuł mimo, że nie zajęły ani jednego pierwszego miejsca.

Janusz Kalbarczyk

22-krotny mistrz Polski w jeździe szybkiej



Mistrzyni Polski Podmokła (Gw. Zak.) bierze wiraż w jednym z biegów na Stawach Toporowych — Foto E. Franckowiak — API

(2) Opieka jakiej nie było

Służba zdrowia Zimowych Mistrzostw

SPOGLĄDAJĄC wstecz na przebieg I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych, nie podobna nie dostrzec w kalejdoskopie wrażeń i faktów działania jednej z jej komórek organizacyjnych: opieki lekarskiej. Po raz pierwszy, bodaj, w historii sportu polskiego zawodnicy zostali w czasie zawodów otoczeni troskliwą opieką lekarską w myśl zasad socjalistycznego sportu, który ma być czynniikiem do zdobywania zdrowia, sprawności i siły koniecznej do pracy i obrony.

Tym odinkiem zajmowała się Sekcja Opieki Lekarskiej Komitetu Wykonawczego Mistrzostw zorganizowanych przez GKKF, Główną Poradnię Sportowo-Lekarską i Centralną Wojewódzką Poradnię Sportowo-Lekarską w Krakowie.

WSZECHSTRONNA OPIEKA

Sekcja Opieki Lekarskiej zapewniła tę opiekę jak najwszechstronniej. W ambulatorium lekarskim przy Komitecie Wykonawczym urządzonym w dwóch obszernych pokojach, panował ruch od wczesnego ranka do późnej nocy. Zawodnicy, działacze, sędziowie, obsługa, techniczna, prasa, radio, słowem wszyscy związani z mistrzostwami znajdowali porady i pomoc lekarską, zarówno w przypadkach urazów jak i zachorowań.

Tu też urzędowała komisja lekarska badająca zawodników przed cięższymi konkurencjami (18 i 30 km mężczyzn, 10 km kobiet) oraz wszystkich zawodników, którzy przed przybyciem

na mistrzostwa nie przeszli badania lekarskiego.

Mimo gorących sprzeciwów, nie rozumiejących roli lekarza w sporcie, nielicznych na szczęście działaczy, kilku zawodników i zawodniczek nie zostało dopuszczonych do startu, bowiem musieli zwyciężyć zasadą, że zdrowie zawodnika cenniejsze jest od punktów.

Należy jednak podkreślić, że znaczna większość działaczy rozumiała i doceniała znaczenie badań lekarskich.

Np. kierownik ZS Ogniwo, przeprowadził sam zawodników do badania przed 30 km i sam informował lekarzy, na których zawodników należy zwrócić szczególną uwagę.

Dzięki czułości komisji, która skrupulatnie przeglądała listy startowe, nie dopuszczono do startu w slalomie specjalnym kilku zawodników, którzy ulegli kontuzjom w poprzednich konkurencjach, a w gorące walki sportowej ukrywali swoje dolegliwości.

NOCNE DYŻURY

W nocy, kiedy zawodnicy wypoczywali po odbytych konkurencjach i nacierali sił do dalszej walki, w ambulatorium przy telefonie czuwała dyżurna pielęgniarka, gotowa na każde wezwanie w razie nagłego zachorowania na kwaterze, mając możliwość telefonicznego zawożenia dyżurnego lekarza oraz dyżurny samochód do dyspozycji. W godzinach wieczornych po całym dniu pracy w terenie i w ambulatorium lekarze odwiedzali chorych zawodników na kwaterach.

Pomoc doraźna w czasie zawodów narciarskich ma specjalną taktykę. W taktyce tej czołowym zagadnieniem jest ewakuacja poszkodowanego zawodnika. Punkty ratowniczo-opatrunkowe na mełach biegów z lekarzami, pielęgniarkami i samochodami sanitarnymi oraz patrolami ratowników z toboganami na trasach, spełniły w pełni zadanie.

Po udzieleniu pomocy doraźnej każdy zawodnik, który uległ poważniejszej kontuzji był szybko i sprawnie ewakuowany do szpitala zakopiańskiego, gdzie doświadczony zespół miejscowych chirurgów udzielał mu całkowitej pomocy.

W ten sposób były zabezpieczone wszystkie bez wyjątku imprezy, mimo, że niejednokrotnie odbywały się one w jednym czasie w różnych i bardzo odległych miejscach.

OFIARNOSC POGOTOWIA TATRZAŃSKIEGO

Szczególne uznanie należy się pracy członkom Pogotowia Tatrzańskiego, którzy odznaczali się ofiarnością, szczerością i wysokim poziomem fachowym w dziedzinie pierwszej pomocy i transportu ofiar wypadków z gór. Na szczęście ofiar tych było niewiele, a jedynie rozgrywane w niezwykle trudnych warunkach terenowych biegi zawodowych mężczyzn i kobiet przysporzyły sporo pracy ratownikom.

BADANIA NAUKOWE

Jednocześnie z grupą lekarzy, pielęgniarek i ratowników pracowała grupa lekarzy i chemików, prowadząc badania naukowe nad wpływem sportów zimowych na organizm człowieka. Przedmiotem tych badań były zagadnienia ściśle związane z praktyką sportową, a wyniki ich wniosły wiele nowych momentów w dziedzinie właściwego prowadzenia treningu w sportach zimowych.

Każdy, kto obserwował organizację opieki lekarskiej na I Zimowych Mistrzostwach i porównał ją z podobnymi wielkimi imprezami w przeszłości, jak np. w czasie zawodów o Puchar Tatry w 1949, mógł stwierdzić wielką i doniosłą zmianę. Tam rozbudowany nadmiernie aparat badań naukowych, w większości zresztą oderwanych od praktyki, czysto teoretycznych, przy zupełnym niemal braku opieki lekarskiej nad zawodnikiem, tu, mimo wielu jeszcze braków, błędów i niedociągnięć, troskliwa opieka nad zawodnikiem i praca naukowa też w interesie zawodnika, jako uwyar socjalistycznej troski o człowieka.

BRAK ZAINTERESOWANIA NABADA

Złe się stało, że zorganizowana na mistrzostwach narada lekarzy, trenerów, działaczy i zawodników pod hasłem: „Walczymy z urazami w narciarstwie”, nie miała tego charakteru masowej narady, jakiej była godna ze względu na wagę poruszonych zagadnień. Niestety, na naradzie przybyło tylko niewielu osób. Brak było znacznej większości działaczy i trenerów. Wartościowe referaty dr Łukasika i dr Bochenńskiego oraz dwugodzinna nie ma dyskusja dały cenny materiał do rozpracowania zagadnienia zmniejszenia do minimum urazów w narciarstwie. — Tad. Jęz.

Prawie darmo...

W refleksjach na temat I Mistrzostw Zimowych, słyszy się utyskiwania, że nasi skoczkiwie skaczą stylem archaicznym, że nie możemy opracować stylu nowego, że nasi zjazdowcy mają braki techniczne, że nasi biegacze gonią na siłę itp...

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” red. Trojanowski przypomniał o walorach filmu techniczno-sportowego, twierdząc szlachetnie, że szkolenie przy pomocy takiego filmu może przynieść zdumiewające rezultaty.

Tu można powiedzieć, że filmu techniczno-sportowego nie mamy, że trudności, że koszty, że na razie... Nieprawda.

Film techniczno-sportowy mamy, a nakręcono go właśnie podczas mistrzostw w Zakopanem. Film Polski z podziwu godną ofiarnością taskał ciężkie kamery na wszystkie imprezy, na biegi, na skoki, na jazdy i na imprezy tyżwiarskie. Filmowało pięć kamer, nakręcono wiele metrów taśmy, filmowano licznych zawodników.

Film Polski zrobił z tego krótkometrażówkę, wybierając z posiadanego zapasu nakręconych scen najlepsze, najbardziej nadające się filmowo. Powstanie z tego 500—600 metrów filmu dokumentalnego.

A tymczasem samych zdjęć technicznych, pokazujących zawodników w poszczególnych fazach zjazdu, skoku czy biegu zostało nakręconych, lekko licząc, 2.000 metrów. Co się z nimi stanie?

Pójdą na smalec, bo dla Filmu Polskiego są bezwartościowe.

Dla naszych zawodników natomiast są bezcenne. Zobaczyć samego siebie w skoku, ocenić styl, zanalizować błędy, zastanowić się nad ich zlikwidowaniem, obejrzeć innych, porównać...

Zresztą nie trzeba się chyba nad wartością takiego filmu zbytnio rozwodzić, bo sprawa wydaje się arcyprostą.

Nie jest to, oczywiście, to samo, co oglądanie na filmach mistrzów świata, stosujących najnowocześniejszą technikę skoku, biegu i zjazdu, ale tak czy inaczej stanowi nader ważny materiał instruktażowy.

Wydawałoby się, że nic prostszego, jak wykorzystać te zrobione już zdjęcia.

Istotnie nic prostszego, rzecz jednak w tym, że nikt dotychczas o tym nie pomyślał, albo może nie wiedział.

Spółecznej Sekcji Narciarskiej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej komunikuje zatem:

Posiadam poufne, kumoterskie wiadomości, że Film Polski chętnie skupi się dla narciarzy wszystkie sceny im potrzebne, zmontuje im z tego film instruktażowy w takiej formie jak sami będą chcieli, pobierając jako opłatę jedynie zwrot kosztów materiału potrzebnego do kopii.

Film Polski widzi tylko jedną, ale zasadniczą przeszkodę — nikt się z takim zamówieniem do Filmu Polskiego nie zwracał, Film Polski zaś nie jest instytucją sportową.

GKKF zaś nią ponad wszelką wątpliwość jest.

Wystarczy więc tylko zwrócić się gdzie należy.

Trzeba to jednak robić natychmiast. W nieprzekraczalnym terminie do 10 marca.

Później bowiem zacznie się montaż filmu dokumentalnego, materiał zostanie pocięty i wtedy nikt już się w pociętych wycinkach nie zorientuje.

A szkoda, bo to prawie darmo... I warto.

HOL

Polscy sportowcy o wypowiedzi Stalina na łamach „Prawdy”

DALSZY CIĄG
ZE STR. 1

trzymanie pokoju na świecie zależy od setek milionów ludzi na świecie. I dlatego też pokój, jak słusznie stwierdził Józef Stalin, będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

My, sportowcy polscy, przez swe wyniki i swoją codzienną pracę w naszych warsztatach starają się być czynni w tym celu, abyśmy wzmocnili front obrońców pokoju i przeciwników wojny.

ALEKSY ANTKIEWICZ

— W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy”, słusznie stwierdził Józef Stalin, że pokój zależy od nas samych. Jeżeli będziemy umieli uświadomić miliony obywateli w krajach kapitalistycznych, po której stronie jest prawda, a po której fałsz — niewątpliwie pokój będzie uratowany.

Przez wzmocnienie frontu obrońców pokoju w naszym kraju stanowią się siłą, z którą imperializm będzie musiał się liczyć. Dlatego też my, sportowcy, winniśmy dać przykład, abyśmy wzmocnili siły obronne naszego kraju i całej postępowej ludzkości.

HENRYK ANTCHAK

repr. Polski w siatkówce — AZS Wrocław:

— Wyrażamy głęboką radość, że Generalissimus Stalin, w swym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy” mówi tak jasno o sprawach, które decydują o losach ludzkości. Naród polski zjednoczony do wykonania trudnych zadań Planu 6-letniego i budowy socjalizmu nie chce wojny.

My, sportowcy polscy, za przykładem wspaniałych sportowców ZSRR pragniemy podnieść swoją fizyczną i poprawiać wyniki i widzieć wypełnione boiska i stadiony przez młodzież zdrową i radosną, co jest możliwe tylko w twórczej i pokojowej pracy. Po przeczytaniu wypowiedzi Generalissimusa Stalina jestem pełen radosnego optymizmu.

WITOLD MALISZEWSKI

repr. Polski w siatkówce AZS Wrocław:

— My, Polacy, doświadczaliśmy ciężko na sobie strasznych skutków, jakie przynosi wojna. A my, sportowcy młodzieży polskiej, nie chcemy niszczyć, ale budować.

Wszystkie nasze wysiłki, całą naszą pracę skierujemy by podnieść siły fizyczne narodu, który musi być w pełni zdolny do pokonania trudów odbudowy kraju, jego obrony i wytrwałej walki o pokój.

Oświadczenie Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy” nieświe nam zupełny spokój, równowagę ducha, daje nam całkowitą pewność triumfu Pokoju.

TADEUSZ JASEK

członek grupy sportowej Nowej Huty:

— Wielki Stalin wyraźnie określił w swojej wypowiedzi jedną z zadań narodu całego świata. Dążyć do pokoju. Masz robotnicze twórczą pracę wywalczając i utrwalając pokój.

My, budowniczości Nowej Huty, realizując najważniejszą inwestycję pokojowego planu budowy podstaw socjalizmu w naszej ludowej Ojczyźnie, przyrzekamy wnieść swój wkład, aby jak najszybciej ukończyć budowę Nowej Huty, która jest symbolem wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej.

ALINA BALDE

Kapitan drużyny siatkowek Budowlanych w Jeleniej Górze:

— Słowa Józefa Stalina są natchnieniem do pokojowej, twórczej pracy. Bije z nich siła, potęga, zdecydowanie w walce o pokój.

Silny oboz pokoju opiera się na najtrwalszej podstawie, na przyjaźni, współpracy i braterstwie między narodowymi. Dlatego urogię siły imperialistów wojennych nie unikną klęski, jeśli by poważyły się na nową zbrodniczą wojnę; która stanowi zamach przeciwko całej ludzkości.

DALSZY CIĄG
NA STR. 5

Leszczyna-Sojka mistrzami Polski w jeździe figurowej parami

KATOWICE, 4.3 (Tel. wł.). Ostatni akt tegorocznych zimowych igrzysk miał miejsce na Torkach, gdzie odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe parami. Startowało 5 par. Tytułu mistrzowskiego broniła para Stali: Wrocławski — Ziajówna.

Mistrzostwa przyniosły duży niespodziankę, gdyż zeszłoroczni mistrzowie nie tylko, że nie obronili tytułu, ale w wyniku zaciętej walki zajęli dopiero trzecie miejsce za parami Leszczyna — Sojka i Studencka — Osadnik.

ZASŁUŻONY SUKCES

Leszczyna i Sojka całkowicie na zaszczytny tytuł zasłużyli. Pojechali b.

Koszykarki AZS-u i Kolejarza walczą 8 bm

Jedyny mecz ligowy koszykarek kobiecych, wyznaczony na niedzielę w Gdańsku między Spójnią Gdańsk a warszawskim Kolejarzem nie odbył się, gdyż Spójnia zrezygnowała z tego spotkania, oddając Kolejarzowi punkty bez gry.

Ostatni mecz mistrzowski Kolejarz W-wa — AZS W-wa (powtórzone) odbył się w sali Ogniska w Warszawie w czwartek 8 bm.

TABELA

1. Spójnia W-wa (1)	10	8:2	375:215
2. AZS Warszawa (2)	9	7:2	365:228
3. Kolejarz W-wa (4)	9	6:3	271:206
4. Gwardia Kr. (3)	10	6:4	289:285
5. Spójnia (Gd) (5)	10	2:8	216:347
6. Włókniarz Ł. (6)	10	0:10	217:452

ODWOŁANIE ROZGRYWEK LIGI TENISA STOŁOWEGO

W związku z Mistrzostwami Polski Juniorów w tenisie stołowym, wszystkie mecze ligi tenisa stołowego z 3 i 4 bm. przeniesiono na termin późniejszy.

Kolejarze W-wy i Ostrowa awansowali do I ligi kosza

W II lidze kosza niedzielne wyniki wyjaśniły już całkowicie sytuację. Do I ligi zakwalifikowały się drużyny Kolejarza Warszawy i Ostrowa, gdyż nawet w wypadku przegranej przez nie ostatnich spotkań (z Kolejarzem Toruń względnie z AZS Kraków) przy tej samej ilości zwycięstw co Kolejarz Toruń zdecydowanie stosunek koszy, który oba te zespoły będą miały lepszy.

KRAKÓW, 4.3 (Tel. wł.). Kolejarz Kraków—Kolejarz Toruń 39:30 (22:17). Po 5 min. prowadził krakowianie 18:1, i zanosiło się na pogrom toruńczyków. Ci jednak przeszli na system obrony w piątkę i zupełnie „wybili” z uderzenia krakusów, jednak nie zdołali odrobić już utraconego dystansu.

Punkty dla Krakowa zdobyli: Wężyk — 14, Skowron — 8, Wawro i Michałek po 7, Niedźwiecki — 2, Buczyński — 1; dla Torunia: Kuca — 14, Gliński — 9, Frankiewicz — 4, Kłoka — 2, Stefanowicz II — 1.

Sędziowie: Elbanowski i Raczynski.

GDANSK, 4.3 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk—Kolejarz W-wa 35:58 (16:25). Drużyna warszawska zaskoczyła gospodarzy szybkim tempem, które potrafiła wytrzymać do końca spotkania. Na zawodnikach Kolejarza Gdańsk widać było przerwę w treningach, co uświadomiło się szczególnie w wyjątkowo słabej kondycji. W drużynie warszawskiej wyróżnili się Zagórski, Siwek i Jaźnicki.

Punkty dla Warszawy zdobyli: Siwek — 19, Zagórski, Jaźnicki i Złotkiewicz po 10, oraz Gościecki i Dzierżko po 2; dla Gdańska: Kapiński — 12, Gromek — 9, Frankowski — 8, Majewski — 3.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE ŁÓDZI

ŁÓDŹ, 4.3. (Tel. wł.). W zawodach szermierczych o drużynowe i indywidualne mistrzostwo Łodzi startowało dużo młodzieży, co świadczy, iż sport szermierczy staje się również bardzo popularną gałęzią sportu.

Pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej zdobyła drużyna Kolejarza, która pokonała AZS i Włókniarza.

W konkurencjach indywidualnych mistrzami okręgu zostali: floret kobiet — Michałowska (Kol.), przed Kotówną (Wł.), walka na bagnety — Szczepański (Kol.), floret mężczyzn — Banaś (Kol.), szpada — Bachman (Kol.), szpada — Dajwowski (Kol.).

W programie swym uwzględniła trudniejsze elementy jazdy figurowej, opuściła natomiast — zdaniem naszym — momenty taneczne, nie mające nic wspólnego ze sportem.

Wicemistrzostwo przypadło także parze Stali: Studencka — Osadnik. I oni pojechali poprawnie, ale w łatwiejszym nieco repertuarze.

DETROIZACJA MISTRZÓW

Piątka sędziów była jednej myśli i parze Ziajówna — Wrocławski zgodnie przyznano trzecie miejsce. Czy słusznie? Zależy się, że tak. Samo wykonanie to nie wszystko. Trzeba wziąć pod uwagę układ programu, a ten u tej pary był sto sunkowo łatwy. Dzisiaj, gdy łyżwiarstwo figurowe żąda od popisów graniczności z akrobatyką, elegancją i płynnością ruchów nie popłaca.

Dalsze miejsca przypadły parom Budowlanych: Szatanowa — Piotrowski i małżeństwo Stanisławscy. Obie te pary więcej tańczyły, niż jeździły i biorąc pod uwagę ich umiejętności trzeba powiedzieć, że pierwszej trójce ustępowali wyraźnie.

Mistrz Polski Kalbarczyk na trzecim miejscu w Elblągu

ELBLĄG, 4.3. (Tel. wł.). Na lodowisku miejskim w Elblągu odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem czołowych zawodników z wielokrotnym mistrzostwem Kalbarczykiem (CWKS) na czele. 22-krotnie zdobywca tytułu, Janusz Kalbarczyk zajął dopiero trzecie miejsce, ulegając Antosiowi (Gwardia W-wa) i Kalbarczykowi Kazimierzowi (Stal Elbląg).

3. Araminowicz — 2 i Olszewski — 1. Sędziowie: Rusiecki (Olsztyn) i Czekalski (Łódź).

II LIGA KOSZA

1. Kol. W-wa (2)	13	9:4	587:427
2. Kol. Ostrowa (1)	13	9:4	580:454
3. Kol. Toruń (3)	13	8:5	546:517
4. Kol. Gdańsk (4)	14	8:6	584:594
5. Kol. Kraków (6)	14	7:7	517:504
6. AZS Wr. (5)	14	7:7	483:505
7. AZS Kraków (7)	13	5:8	433:537
8. Stal Święt. (8)	14	1:13	407:609

Śnieg pada a piłkarze już grają

KRAKÓW, 4.3. (Tel. wł.). — Pomimo pełnej zimy i osłabionych boisk, trwałe intencje przygotowanie do ligowego sezonu piłkarskiego. II-ligowy Włókniarz rozegrał towarzyskie zawody z reprezentacją Włókniarza okręgu krakowskiego złożoną z zawodników Andrychowa, Chelmka i Trzebnicy. Wygrali ligowcy 7:2 (1:2) zdobywając bramki przez Bożka i Gajcara — po 2. Bieńka, Perpana i Stachowicza — po 1. Ten ostatni prowadził atak zamiast Nowaka.

W drużynie pokonanych wyróżnili się bramkarz Bury (Andrychów), środkowy pomocnik Leska (Chelmek) oraz Stawczyk (Trzebnia) i Gromadka (Andrychów) w napędzie.

KRAKÓW, 4.3. (Tel. wł.). — II-ligowy OWKS zmierzył się ze swoim imiennikiem z Lublina, wygrywając po zastrale i wyrównanej walce 3:2. Dla OWKS Kraków bramki zdobyli: Dwernicki, Kucharski i Rylik (z karnego); dla Lublina: obie Wójcicki.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Hejduk w bramce, Kalus i Felus w pomocy oraz Kucharski w napędzie. U pokonanych bramkarz Maj oraz Różyło w napędzie.

ZAKOPANE 4.3. (Tel. wł.). — Ognisko Krak.

Zapaśnicy ZSRR na tournée w CSR

W ubiegły czwartek, 1 bm., wyjechała z Moskwy do Pragi reprezentacja zapaśnicza ZSRR.

W skład reprezentacji wchodzi m. in. zasłużony mistrz sportu Bielew, Mazur, Kotkas, Jaltirian i Terian. Wraz z drużyną wyjechali do CSR trenerzy radzieckie.

Zapaśnicy ZSRR podzieleni zostaną na dwie grupy i rozegrają w Pradze i innych miastach Czechosłowacji spotkania z zapaśnikami CSR.

Miłym urozmaicheniem mistrzostw były występy czołowych łyżwiarzy i łyżwiarek. Największe postępy zrobiła Beldochowa i Standzina, a także 10-letnia Basia Jankowska. Największe brawo otrzymał jednak 2-krotny mistrz Polski popularny na Torkach — Sojka.

Wyniki mistrzostw w jeździe figurowej: 1. Leszczyna — Sojka — 11,2 pkt. na 12 możliwych, 2. Studencka — Osadnik — 10,6 pkt., 3. Ziajówna — Wrocławski — 10,1 pkt., 4. Szatanowa — Piotrowski — 6 pkt., 5. Stanisławscy — 6,2. Naszym zdaniem Stanisławscy zasłużyli na czwarte miejsce. Na ostatnim znaleźli się, mimo lepszej naty, głosami trzech sędziów. (j. b.)

Stal grudziądzka dobrze zadebiutowała w II lidze

GRUDZIĄDZ, 4.3. (Tel. wł.). Stal Grudziądz — Budowlani Mysłowice 12:8. II liga. (Na I m Stal). Izbrandt przegrał z Zadora, Neuman zwyciężył Szwajcoka na skutek dyskwalifikacji. Znaniecki pokonał Hufa, Brzuszkiewicz przegrał z Brzezińskim, Baranowski wypunktował Kocha, Wikliński zdobył pkt. w o. Polakiewicz uległ Maciejewskiemu, Drzewiecki wy-

grał przez t. k. o. z Koziołem. Gołębiowski zgnokautował Krzemieński, Bączkowski zdobył pkt. w o.

W ringu sędziował Nowacki (Gd), punktowali Kopacz (Gd), Sieroczek i Gołański (Ł).

Beniaminek II ligi w pierwszym spotkaniu pokonał pewnie Budowlanych, którzy oddali cztery pkt. w o. Drużyna Stali była lepsza technicznie i kondycyjnie, a zawodnicy wnieśli więcej serca i zapалу do walki, co dawało im przewagę nad słabym zespołem z Mysłowic. Sportowy Grudziądz, który dzięki awansowi Stali wyrwany został z letargu, ożywił się i zdobył został prawie bez reszty dla boks.

Spotkanie z Budowlanymi stało na słabszym poziomie od meczu eliminacyjnych i nie wywołało spodziewanego entuzjazmu. W muszej Izbrandt, który poprawia się z meczu na mecz, trafił w Zadorze na zbyt silnego przeciwnika, któremu uległ wyraźnie.

W piórkowej Znaniecki rozpoczął atakiem spotkanie z Hufem i zyskał z miejsca przewagę, której nie oddał do ostatniego gongu.

Napęciem na widowni wzrosło, gdy w ringu znaleźli się Brzeszkiewicz i Brzeziński. Oba zaczynają ostrożnie, badają się. Brzeziński systematycznie osłabiał Brzuszkiewicza.

W lekko — półśredniej Baranowski przeważa wyraźnie z defensywnie walcącym Kochem. Zawodnik Budowlanych ucieka przez wszystkie starcia przed Baranowskim, walczy chałtycznie i w ten sposób przetrzymuje trzy starcia.

Wikliński z braku przeciwnika zdobył w półśredniej punkty w o. W lekko — średniej Polakiewicz jest od pierwszej minuty stroną atakującą i punktuje lewymi prostymi Maciejewskiego, który liczy tylko na siłę swego ciosu. Zwycięstwo Maciejewskiego przyjmuje widownia długotrwałymi gwizdami.

W średniej Drzewiecki i Kozioł rozpoczynają b. energicznie. Ostro, obustronna wymiana ciosów, przy czym piorunujący sierp miejscowego rzuca Kozioła na deski, ten wstaje po „6”, ale jest zamroczonej i sędzia odstąpił go do narożnika.

Walczący po raz pierwszy w barwach Stali — Gołębiowski przeważa lekko w pierwszym starciu nad Krzemieńskim, któremu w połowie 2 r. wychodzi czysty, silny cios i Gołębiowski pada na deski. Po „5” wstaje, nie przyjmuje jednak postawy i zostaje wyliczony na stojąco. Bączkowski w ciężkiej z powodu braku przeciwnika zdobywa punkty w o.

KATOWICE, 4.3. (Tel. wł.). — Stal Sośnowiec — Włókniarz Łódź 3:5 (1:1). Bramki dla Włókniarza zdobyli: Szymborski — 2, Kozłowski — 1; dla Stali: Majewski, Grządziel i Joachimczyk. Widzów 3 tys.

Mecz mimo „zimowych warunków” stał na wcale niezłym poziomie. Obie drużyny reprezentowały się niezłą kondycją (widac, że rozpoczęto już treningi) i dobrze wytrzymały spotkanie. Gra była ciekawa i obfitowała w wiele emocjonalnych sytuacji podbramkowych. Najlepiej w Włókniarza zagrali: obrońca Włodarczyk i Szymborski i Kozłowski. U osnowowiczów, którzy w tym roku mają wielkie ambicje, gdyż zostali mianowani sekcją centralną swego zrzeczenia w pilce nożnej, dobrze spisywała się obrona i pomoc, a w ataku Majewski.

KATOWICE, 4.3. (Tel. wł.). — Beniaminek II ligi Górnik Knurów gościł u siebie I-ligowców z Radlina. Knurówianie na swym boisku okazali się twardym przeciwnikiem. I-ligowcy po zaciętej grze zdołali wywalczyć tylko remis 2:2. Do przerwy 0:0.

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). — W Walbrzychu odbył się mecz piłkarski, w którym krakowska Gwardia zwyciężyła miejscowego Górnika 4:3 (2:2). Bramki dla krakowian zdobyli: Kohut, Grac, Ciszewski i Mordarski, dla Górnika: Ignaczak, Syk i Stoly z karnego. Krakowianie mieli zdecydowaną przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać.

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). W Jeleniej Górze sześciu Gwardia pokonała towarzyszych Budowlanych 9:0 (6:0).

Kolejarz Bdg. — Stal Wr. 11:9 Bydgoszcz zadowolona ze zwycięstwa ale nie zadowolona z sędziowania

BYDGOSZCZ, 4.3 (Tel. wł.). Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław 11:9. II liga. Niedźwiecki (K.) pokonał Bąkę, Czajkowski remisował z Fąską (S.) Jackowski (S.) zdobył punkty w o., Leczkowski (K.) zwyciężył Kucharskiego, Ratajczak (K.) przegrał z Sawickim, Baranowski (K.) zmusił do poddania się Sztolca, Buczkowski (K.) pokonał Jarosza, Dembowskiego (K.) uległ przez t. k. o. Krupię, Chyla (K.) zwyciężył Kosturkiewicza.

W ringu walki prowadził Twardowski (Ł), punktowali Piasecki (W-wa), Kubiak (Ł), Leżohóbski (Szcz.). Wdzów 2 tys.

Spotkanie należało do ciekawych. Stal prowadziła przed meczem 2:0 na skutek nagłej choroby Nowaka i zdawało się, że wywiezie z Bydgoszczy dwa cenne punkty. Dzięki ambitnej i skutecznej pracy trenera Linkiego zespół Kolejarza cementuje się. A zapomniani już częściowo bokserzy odzyskują dawną formę. Odbywający powinność wojskową Gnat spisał się dobrze w pojedynku z Matulą.

Zawodnicy obu zespołów wnieśli na ring dużo bojowości, ambicji, zaciętości, byli dobrze przygotowani technicznie i kondycyjnie, tak, że z wyjątkiem bijatyki w lekko — średniej pozostałe walki mogły zadowolić, nawet i w ciężkich kategoriach. Całość spotkania, naszym zdaniem, zniekształcił sędziowie punktow. W muszej agresywniejszy i lepszy technicznie Niedźwiecki przeważał we wszystkich starciach nad silnym ale jednostronnym Bergerem i wygrywa jednoznacznie.

Spotkanie w kugielce między Fąską a Czajkowskim należało do najcięższych. Oba zaczynają ostrożnie. Wykorzystują każdy błąd. Pierwszy atakuje Czajkowski, który dąży do zwrócić jest lepszy. Pierwsza runda wyrównana. W 2 r. Czajkowski zwiększa tempo, a szybki Faska stara się utrzymać walkę na dystans, ale trudno mu trafić dobrze zakrytego i pilnującego się Kolejarza. Runda lekko dla Czajkowskiego, w 3 r. tempo w dalszym ciągu szybkie, dopingowany Czajkowski jest stale w ataku a Faska stara się trafić z doskoku. Oba zawodnicy wytrzymali tempo dobrze kondycyjnie, lepszym bokserem był Czajkowski, któremu sędziowie zabrali zasłużone zwycięstwo.

W lekkiej Leczkowski napotkał w młodym, dobrze zbudowanym Kucharskim, silnego przeciwnika idącego do ataku i dysponującego mocnym ciosem. Po 1 r. wyrównanej, w drugiej przeważa Kucharskiego, w trzeciej Leczkowski stara się odrobić stratę i zdobywa pod koniec lekką przewagę. To jednak w sumie nie starczyło na przyznanie mu zwycięstwa. Sędziowie skrzywdzili wyraźnie młodego, obiecującego zawodnika.

Ratajczak w lekko — półśredniej walczył dobrze, przeciw agresywnemu Sawickiemu. Po 1 r. zdawało się, że Ratajczak w drugiej zrzecze się walki. Tymczasem Kolejarz nastawiony dobrze przez sekundanta punktuje prostymi i zdobywa coraz wyraźniejszą przewagę. Walka szybka, przy obustronnej wymianie ciosów, typowo remisowa. Ogłoszone zwycięstwo Sawickiego jest dalszą racją pomyłką punktową.

W półśredniej Baranowski z miejsca atakuje Sztolca, który w pierwszym starciu ogranicza się do obrony. W połowie 2 r. silny sierp Baranowskiego ładuje na szczecie Słazaka i rzuca go na chwilę na deski. Sztolc jednak przetrzymuje rundę. W pierwszej minucie stroną atakującą i punktuje lewymi prostymi Maciejewskiego, który liczy tylko na siłę swego ciosu. Zwycięstwo Maciejewskiego przyjmuje widownia długotrwałymi gwizdami.

W średniej Drzewiecki i Kozioł rozpoczynają b. energicznie. Ostro, obustronna wymiana ciosów, przy czym piorunujący sierp miejscowego rzuca Kozioła na deski, ten wstaje po „6”, ale jest zamroczonej i sędzia odstąpił go do narożnika.

Walczący po raz pierwszy w barwach Stali — Gołębiowski przeważa lekko w pierwszym starciu nad Krzemieńskim, któremu w połowie 2 r. wychodzi czysty, silny cios i Gołębiowski pada na deski. Po „5” wstaje, nie przyjmuje jednak postawy i zostaje wyliczony na stojąco. Bączkowski w ciężkiej z powodu braku przeciwnika zdobywa punkty w o.

KATOWICE, 4.3. (Tel. wł.). — Stal Sośnowiec — Włókniarz Łódź 3:5 (1:1). Bramki dla Włókniarza zdobyli: Szymborski — 2, Kozłowski — 1; dla Stali: Majewski, Grządziel i Joachimczyk. Widzów 3 tys.

Mecz mimo „zimowych warunków” stał na wcale niezłym poziomie. Obie drużyny reprezentowały się niezłą kondycją (widac, że rozpoczęto już treningi) i dobrze wytrzymały spotkanie. Gra była ciekawa i obfitowała w wiele emocjonalnych sytuacji podbramkowych. Najlepiej w Włókniarza zagrali: obrońca Włodarczyk i Szymborski i Kozłowski. U osnowowiczów, którzy w tym roku mają wielkie ambicje, gdyż zostali mianowani sekcją centralną swego zrzeczenia w pilce nożnej, dobrze spisywała się obrona i pomoc, a w ataku Majewski.

KATOWICE, 4.3. (Tel. wł.). — Beniaminek II ligi Górnik Knurów gościł u siebie I-ligowców z Radlina. Knurówianie na swym boisku okazali się twardym przeciwnikiem. I-ligowcy po zaciętej grze zdołali wywalczyć tylko remis 2:2. Do przerwy 0:0.

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). — W Walbrzychu odbył się mecz piłkarski, w którym krakowska Gwardia zwyciężyła miejscowego Górnika 4:3 (2:2). Bramki dla krakowian zdobyli: Kohut, Grac, Ciszewski i Mordarski, dla Górnika: Ignaczak, Syk i Stoly z karnego. Krakowianie mieli zdecydowaną przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać.

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). W Jeleniej Górze sześciu Gwardia pokonała towarzyszych Budowlanych 9:0 (6:0).

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). W Walbrzychu odbył się mecz piłkarski, w którym krakowska Gwardia zwyciężyła miejscowego Górnika 4:3 (2:2). Bramki dla krakowian zdobyli: Kohut, Grac, Ciszewski i Mordarski, dla Górnika: Ignaczak, Syk i Stoly z karnego. Krakowianie mieli zdecydowaną przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać.

WROCLAW, 4.3 (Tel. wł.). W Jeleniej Górze sześciu Gwardia pokonała towarzyszych Budowlanych 9:0 (6:0).

Spotkanie należało do ciekawych. Stal prowadziła przed meczem 2:0 na skutek nagłej choroby Nowaka i zdawało się, że wywiezie z Bydgoszczy dwa cenne punkty. Dzięki ambitnej i skutecznej pracy trenera Linkiego zespół Kolejarza cementuje się. A zapomniani już częściowo bokserzy odzyskują dawną formę. Odbywający powinność wojskową Gnat spisał się dobrze w pojedynku z Matulą.

Zawodnicy obu zespołów wnieśli na ring dużo bojowości, ambicji, zaciętości, byli dobrze przygotowani technicznie i kondycyjnie, tak, że z wyjątkiem bijatyki w lekko — średniej pozostałe walki mogły zadowolić, nawet i w ciężkich kategoriach. Całość spotkania, naszym zdaniem, zniekształcił sędziowie punktow. W muszej agresywniejszy i lepszy technicznie Niedźwiecki przeważał we wszystkich starciach nad silnym ale jednostronnym Bergerem i wygrywa jednoznacznie.

Spotkanie w kugielce między Fąską a Czajkowskim należało do najcięższych. Oba zaczynają ostrożnie. Wykorzystują każdy błąd. Pierwszy atakuje Czajkowski, który dąży do zwrócić jest lepszy. Pierwsza runda wyrównana. W 2 r. Czajkowski zwiększa tempo, a szybki Faska stara się utrzymać walkę na dystans, ale trudno mu trafić dobrze zakrytego i pilnującego się Kolejarza. Runda lekko dla Czajkowskiego, w 3 r. tempo w dalszym ciągu szybkie, dopingowany Czajkowski jest stale w ataku a Faska stara się trafić z doskoku. Oba zawodnicy wytrzymali tempo dobrze kondycyjnie, lepszym bokserem był Czajkowski, któremu sędziowie zabrali zasłużone zwycięstwo.

W lekkiej Leczkowski napotkał w młodym, dobrze zbudowanym Kucharskim, silnego przeciwnika idącego do ataku i dysponującego mocnym ciosem. Po 1 r. wyrównanej, w drugiej przeważa Kucharskiego, w trzeciej Leczkowski stara się odrobić stratę i zdobywa pod koniec lekką przewagę. To jednak w sumie nie starczyło na przyznanie mu zwycięstwa. Sędziowie skrzywdzili wyraźnie młodego, obiecującego zawodnika.

Ratajczak w lekko — półśredniej walczył dobrze, przeciw agresywnemu Sawickiemu. Po 1 r. zdawało się, że Ratajczak w drugiej zrzecze się walki. Tymczasem Kolejarz nastawiony dobrze przez sekundanta punktuje prostymi i zdobywa coraz wyraźniejszą przewagę. Walka szybka, przy obustronnej wymianie ciosów, typowo remisowa. Ogłoszone zwycięstwo Sawickiego jest dalszą racją pomyłką punktową.

W półśredniej Baranowski z miejsca atakuje Sztolca, który w pierwszym starciu ogranicza się do obrony. W połowie 2 r. silny sierp Baranowskiego ładuje na szczecie Słazaka i rzuca go na chwilę na deski. Sztolc jednak przetrzymuje rundę. W pierwszej minucie stroną atakującą i punktuje lewymi prostymi Maciejewskiego, który liczy tylko na siłę swego ciosu. Zwycięstwo Maciejewskiego przyjmuje widownia długotrwałymi gwizdami.

Polscy sportowcy o wypowiedzi Stalina na łamach „Prawdy”

DOKONCZENIE ZE STR. 4

MAKSYMILIAN WALEWSKI

z poznajskiego Stali, wicemistrz Polski w łucznictwie, kierownik I brygady złożonej z samych sportowców:

— Wypowiedź Generalissimusa Stalina zdumiewała w całej pełni perliadą politykę, prowadzoną przez agresorów anglo-amerykańskich.

Słowa te dotarły do umysłów sportowców poznajskich i wzmożyły jeszcze bardziej ich wysiłki w pracy tak przy warsztatach, jak i na arenie sportowej. Sportowcy poznajscy z dnia na dzień podnoszą swe kwalifikacje zawodowe, podnoszą swój poziom sportowy, a we wszystkich imprezach masowych manifestują zdecydowaną wolę walki o pokój.

Stale powstające brygady produkcyjne sportowców poznajskich są najlepszym dowodem powiązania kultury fizycznej z produkcją.

Wywiad Generalissimusa Stalina dopinguje nas, sportowców, do jeszcze bardziej masowego uprawiania sportu, który wpłynie dodatnio na zwiększenie zdrowotności mas pracujących, walczących o trwały pokój na świecie.

DANUTA KWIATKOWSKA

członek Kola Sportowego Spójnia, organizatorka pierwszej w Polsce sportowej brygady produkcyjnej przy PMT w Krakowie:

— Słowa Wielkiego Wodza między narodowego proletariatu, nauczyciela postępowej ludzkości, napawiają nas otuchą, że pokój będzie zachowany i utrwalony, bo narody całego świata ujmą w swoje ręce sprawę pokoju.

Sportowcy polscy coraz liczniej stają do walki o przedterminowe wykonanie wielkich zadań socjalistycznych, pokojowego budownictwa i realizują hasło: każdy sportowiec przodownikiem pracy!

ZDZISŁAW ŁUKOMSKI

i TADEUSZ MATUSIAK

LZS Andrzejów:

— Nas, sportowców, słowa Stalina mobilizują do jeszcze bardziej ofiarnej walki o pokój i Plan 6-letni.

WIESŁAW MACIEJEWSKI

koszykarz z ŁKS Włókniarz

— Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody całego świata ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju — oświadczył korespondentowi „Prawdy” Generalissimus Stalin.

Tymi słowy sprecyzował on wielkie zadania, jakie stoją przed nami.

MIECZYSLAW DOBROWOLSKI

— Wywiad Stalina wyjaśnił, że obrona pokoju leży w rękach narodów, które decydują o jego utrzymaniu.

HALINA PRONIEWICZÓWNA

— W jasnych, prostych, zrozumiałych dla każdego uczuciach myślenia człowieka słowami zdumiewała w swym wywiadzie Generalissimus Stalin politykę podległą wojennych.

Siatkarki: Unii Łódź, Spójni i AZS W-wa, Kolejarza Gdańsk Siatkarze: CWKS, AZS W-wa, Wrocław i Łódź w finałach Pucharu PZKSS

OŚMIU miastach toczyły się rozgrywki półfinałowe o puchar PZKSS w siatkówce. Cztery drużyny męskie i cztery kobiece zdobyły prawo uczestniczenia w finałach, które odbędą się 17 — 18 marca w Warszawie męskie i w Katowicach kobiece.

Spotkania w grupach były w większości wypadkach zacięte, nie stały one jednak na zadowalającym poziomie. Najlepszy poziom rozgrywek zaobserwowaliśmy w grupie łódzkiej, gdzie spotkanie Spójni warszawskiej z akademikami łódzkimi nie tylko pod względem emocji było warte obejrzenia.

Wśród kobiet najlepszą formę zdemontowały siatkarki Unii łódzkiej.

Do finałów zakwalifikowały się następujące drużyny: męczyżczy: AZS Wrocław, AZS Łódź, AZS Warszawa i CWKS, kobiety: Unia Łódź, Spójnia Warszawa, AZS Warszawa i Kolejarz Gdańsk.

Półfinały siatkarek

W STOLICY — AZS W-WA

WARSZAWA, 4.3. — W grupie I startowały 4 drużyny (wycofał się Kolejarz Toruń). Poziom zawodów b. słaby, nie wyróżniając spotkań drużyn AZS W-wa i Włókniarz Łódź, w których nawet reprezentantki Polski Szczawińska, Gruszczyńska, Błażewska i Serwańska St. nie mogły zadołować.

AZS zdobył bez trudu I miejsce, zwłaszcza że Włókniarz wystąpił bez swej najlepszej siatkarki Paprotówny.

Wyniki: AZS W-wa — Włókniarz Łódź 2:0 (15:4, 15:12), AZS Gdańsk — Kolejarz Opole 2:1 (15:9, 8:15, 15:2), AZS W-wa — Kolejarz Opole 2:0 (15:4, 15:8), Włókniarz Łódź — AZS Gdańsk 2:0 (15:1, 15:2), Włókniarz Łódź — Kolejarz Opole 2:0 (15:3, 15:2), AZS W-wa — AZS Gdańsk 2:0 (15:3, 15:10).

1. AZS W-wa 5 3:0 4:0
2. Włókniarz Łódź 5 2:1 4:2
3. AZS Gdańsk 5 1:2 2:5
4. Kolejarz Opole 5 0:5 1:6

W KIELCACH — SPÓJNIA W-WA

KIELCE, 4.3. (Tel. wł.) — W II grupie startowało 5 zespołów (wycofał się Włókniarz Białski) wobec czego rozgrywki odbyły się w jednej grupie.

Bez konkurencji była tu Spójnia W-wa z English, Wojewódzka i Rogowska na czele. Następne trzy drużyny w tabeli zupełnie wyrównane.

Wyniki: Spójnia W-wa — Stal Radom 2:1 (15:10, 11:15, 15:6), Spójnia W-wa — AZS Kat. 2:0 (15:5, 15:4), Kolejarz Poznań — Ognio W-wa 2:1 (10:15, 15:13, 15:11), Ognio W-wa — AZS Kat. 2:0 (15:3, 15:10), Spójnia W-wa — Ognio W-wa 2:0 (15:5, 15:9), Kolejarz Poznań — AZS Katowice 2:0 (15:10, 15:13), Stal Radom — Kolejarz Poznań 2:1 (15:3, 9:15, 15:10), Spójnia W-wa — Kolejarz Poznań 2:0 (15:11, 15:5), Stal Radom — Ognio W-wa 1:2 (11:15, 15:5, 9:15), Stal Radom — AZS Kat. 2:0 (15:5, 15:13).

1. Spójnia W-wa 4 4:0 8:1
2. Stal Radom 4 2:0 4:5
3. Ognio W-wa 4 2:2 5:5
4. Kolejarz Poznań 4 2:2 5:5
5. AZS Katowice 4 0:4 0:6

W KRAKOWIE — UNIA ŁÓDŹ

KRAKÓW, 4.3. (Tel. wł.) — Krakowski turniej siatkarek o puchar PZKSS nie przyniósł żadnych rewelacji. Mistrz Polski Unia Łódź bez „naciąganej” wysiłku zdobył pierwsze miejsce, oddając tylko jednego seta w spotkaniu z AZS AWF. Oczekiwaną przez zwolenników sensacji niespodzianką we właściwym finale krakowskiego turnieju jaką był pojedynek o pierwsze miejsce pomiędzy Unią a katowickim Kolejarzem, który zakończył się pewnym zwycięstwem siatkarki łódzkiej. Wynik 15:9, 15:4 mówi sam za siebie. W drugim łódzkiej grała Zakrzewska, jedyna zawodniczka, o której można powiedzieć, że stanowi klasę.

Podgrupa I: Unia Łódź — Unia Kr. 2:0 (15:3, 15:1), Gwardia Wr. — Budowlani Jel. Góra 2:1 (10:15, 15:11), Gwardia Wr. 2:0 (15:10, 15:9), Budowl. Jel. Góra — Unia Kr. 2:0 (15:11, 15:4), Gwardia Wr. — Unia Kr. 2:0 (15:10, 15:8), Unia Łódź — Budowlani Jel. Góra 2:0 (15:11, 15:6).

1. Unia Łódź 5 3:0 4:0
2. Gwardia Wr. 5 2:1 4:5
3. Unia Kraków 5 1:2 2:4
4. Budowlani Jel. Góra 5 0:5 1:6

Podgrupa II: AZS Kr. — Kolejarz Kat. 0:2 (15:17, 6:15), AZS AWF — AZS Kr. 2:0 (15:6, 15:9), Kolejarz Kat. — OWKS Lubl. 2:1 (7:15, 15:2, 15:4), OWKS Lubl. — AZS Kr. 2:0 (15:12, 15:12), Kolejarz Kat. — AZS AWF 2:1 (14:16, 15:12, 15:12), AZS AWF — OWKS Lubl. 2:1.

1. Kolejarz Kat. 5 3:0 6:2
2. AZS AWF 5 2:1 4:5
3. OWKS Lubl. 5 1:2 4:4
4. AZS Kraków 5 0:5 0:6

Wyniki spotkań finałowych: Unia Łódź — AZS AWF 2:1 (11:15, 15:9, 15:6), Gwardia Wrocław — Kolejarz Kat. 0:2 (5:15, 8:15), Unia Łódź — Kolejarz Kat. 2:0 (15:9, 15:4), AZS AWF — Gwardia Wr. 2:0 w. o.

1. Unia Łódź 5 5:0 6:1
2. Kolejarz Kat. 5 2:1 4:5
3. AZS AWF 5 1:2 4:4
4. Gwardia Wr. 5 0:5 0:6

Wyniki spotkań o dalsze miejsca: Unia Kr. — AZS Kr. 1:2 (6:15, 15:17, 9:15), Budowlani Jel. G. — OWKS Lubl. 0:2 (3:15, 7:15). Pozostałe spotkania z braku czasu nie odbyły się.

W GDANSKU — KOLEJARZ GD.
GDANSK, 4.3. (Tel. wł.) — IV grupa zgromadziła na starcie tylko cztery zespoły, ponieważ nie startowała drużyna Spójni Grudziądz.

Poziom turniej był na ogół słaby. Pierwsze miejsce zajęły siatkarki gdańskie Kolejarza, które przez cały czas rozgrywek nie straciły ani jednego seta. Mimo przekonywujących zwycięstw gdańszczanki nie zachwyciły, co częściowo można złożyć na karb słabych stosunków przeciwniczek. W drużynie gdańskiej najrozwiniętsza była Kurtzowa, a poza nią nie było wypadła Pogorzelska. Słabiej niż zwykle grały Tomaszewska i Orzechowska.

Reprezentantka Polski Elżbieta Kurtz z gdańskiego Kolejarza przed zawodami wygłosiła apel w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet. Stwierdziła ona m. in.:

„Imieniem sportsmenów, działaczek sportowych i wszystkich kobiet w Polsce witamy serdecznie zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet i wiążemy się pod sztandary światowej Rady Pokoju w walce o pokój i sprawę d. wolności na świecie.

Witamy z zadowoleniem apel światowej Rady Pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, kwestii japońskiej, problemu niemieckiego oraz rozsolucje w sprawie uchwały ONZ bezprawnie uznającej Chińską Republikę Ludową za agresora w Korei. Zobowiązujemy się przez aktywny udział w życiu społecznym wnieść nasz wkład do sił pokoju w walce przeciwko podległemu wojennemu”.

Pozostałe zespoły zaprezentowały dużo słabszy poziom, walcząc jednak bardzo ambitnie do końcowego gwizdka.

Poznań w finale Pucharu Miast

POZNAŃ, 4.3. (Tel. wł.) — Poznań — Kraków 75:69. Zwycięstwem tym Poznań zakwalifikował się do finałowego spotkania pływackiego o Puchar Miast. Zwycięstwo na stronę poznańską przechyliła drużyna watterpolowa, która zwyciężyła zespół gości 13:7. Plonem zawodów eliminacyjnych było pięć rekordów okręgowych, w tym dwa ustalone przez zawodników krakowskich: Pstrokońska (Kr.) 6:35 na 400 m. dow. i sztafeta męska 4 x 200 m. dow. 10:02,0.

Pływacy poznańscy, którzy walcząc bardzo ambitnie i ofiarnie, poprawili trzy rekordy okręgowe: Goetz na 100 m. dow. 1:05,6, sztafeta męska 4 x 200 m. dow. 10:22,0 oraz sztafeta żeńska 4 x 100 m. zmiennym 8:00,7.

Pozostające konkurencje były o tyle ciekawe, że zacięte walki toczyły się nie o pierwsze miejsca, a o dalsze. Kraków startował w osłabionym składzie bez Korkeldej.

Mężczyźni:

100 m. dow.: 1) Ciechli (Kr.) 1:03,1, 2) Goetz (Pozn.) 1:05,6, 3) Belczyk (Kr.) 1:05,6, 4) Tuchoła (Pozn.) 1:06,7.

400 m. dow.: 1) Taedling (Pozn.) 5:21,4, 2) Krokoszyński (Kr.) 5:26,7, 3) Jachnik (Pozn.) 5:32,8, 4) Kornecki (Kr.) 6:10,0.

100 m. grzbiet.: 1) Wesolowski (Kr.) 1:17,0, 2) Kękuś (Kr.) 1:17,8, 3) Lutomski (Pozn.) 1:18,8, 4) Marciniak (Pozn.) 1:22.

200 m. klas.: 1) Goetz (Pozn.) 2:57,1, 2) Rucha (Pozn.) 3:01,6, 3) Krupa (Kr.) 3:05,4, 4) Juchowski (Kr.) 3:25,5. 4 x 200 m.: 1) Kraków 10:02, 2) Poznań 10:22.

Kobiety:

400 m. dow.: 1) Przyborowicz

1. AZS Wr. 2 2:0 4:0
2. Ognio Byt. 2 1:1 2:5
3. Kolejarz Szcz. 2 0:2 1:4

Podgrupa II: Kolejarz Gd. — Spójnia Ziel. G. 2:0 (15:11, 15:12), Ogn. Częst. — AZS Tor. 2:1 (16:14, 6:15, 16:14), Kol. Gd. — Ogn. Częst. 2:1 (4:15, 15:10, 15:7), Spójnia Ziel. G. — AZS Tor. 1:2 (15:9, 9:15, 9:15), Spój. Ziel. G. — Ogn. Częst. 2:1 (10:15, 15:7, 15:8), Kol. Gd. — AZS Tor. 2:0 (15:3, 15:8).

1. Kolejarz Gd. 5 3:0 6:1
2. Ognio Częst. 5 1:2 4:5
3. AZS Toruń 5 1:2 3:5
4. Spójnia Ziel. G. 5 1:2 3:5

Pierwsze i drugie drużyny obu podgrup walczyły o pierwsze cztery miejsca, przy czym zaliczone były wyniki spotkań w podgrupach.

Wyniki: AZS Wr. — Kol. Gd. 2:0 (15:2, 15:13), Ogn. Byt. — Ogn. Częst. 2:0 (15:7, 15:11), AZS Wr. — Ogn. Częst. 2:0 (15:5, 15:3), Ogn. Byt. — Kol. Gd. 1:2 (15:5, 6:15, 11:15).

1. AZS Wr. 5 5:0 6:0
2. Kolejarz Gd. 5 2:1 4:4
3. Ognio Byt. 5 1:2 3:4
4. Ognio Częst. 5 0:5 1:6

Pozostała drużyna walczyła o dalsze miejsce: Kol. Szcz. — AZS Tor. 2:0 (15:7, 15:12),

1. AZS Łódź 5 5:0 6:5
2. AZS Kraków 5 2:1 5:2
3. Spójnia W-wa 5 1:2 3:5
4. AZS Lublin 5 0:5 1:6

Wyniki spotkań o dalsze miejsca: Bud. Gd. — AZS Pozn. 2:1 (15:7, 8:15, 15:13), Stal Wr. — AZS Pozn. 2:1 (6:15, 15:6, 15:10).

1. Spójnia W-wa 2 2:0 4:0
2. AZS Lublin 2 1:1 2:2
3. AZS Poznań 2 0:5 0:6

Podgrupa II: AZS Łódź — AZS Kr. 2:1 (15:8, 9:15, 15:12), Budowl. Gd. — Stal Wr. 2:1 (13:15, 15:8, 15:6), AZS Łódź — Stal Wr. 2:1 (16:14, 5:15, 15:7), AZS Kr. — Bud. Gd. 2:1 (13:15, 15:6, 15:11), AZS Łódź — Bud. Gd. 2:0 (15:10, 15:9), AZS Kr. — Stal Wr. 2:0.

Wyniki finałów: AZS Kr. — Spójnia W-wa 2:0 (16:14, 15:13), AZS Łódź — AZS Lublin 2:1 (6:15, 15:10, 15:13), Spójnia W-wa — AZS Łódź 1:2 (11:15, 16:14, 14:16), AZS Kr. — AZS Lubl. 2:0 (15:9, 15:4).

1. AZS Łódź 5 5:0 6:5
2. AZS Kraków 5 2:1 5:2
3. Spójnia W-wa 5 1:2 3:5
4. AZS Lublin 5 0:5 1:6

Wyniki spotkań o dalsze miejsca: Bud. Gd. — AZS Pozn. 2:1 (15:7, 8:15, 15:13), Stal Wr. — AZS Pozn. 2:1 (6:15, 15:6, 15:10).

1. Spójnia W-wa 2 2:0 4:2
2. AZS Lublin 2 1:1 2:2
3. AZS Poznań 2 0:5 0:6

W TORUNIU — AZS W-WA
TORUŃ, 4.3. — Druga grupa rozgrywek półfinałowych w Toruniu zakończyła się pełnym sukcesem warszawskich akademików, którzy uporali się bez trudu z najgroźniejszym swym przeciwnikiem Kolejarzem krakowskim.

Wyniki: AZS W-wa — AZS Gliwice 2:1, Kolejarz Kraków — Spójnia Rad. 2:0, Spójnia Olsztyn — Ognio Białystok 2:0, AZS W-wa — Ognio Biał. 2:0, Kol. Kr. — AZS Gliw. 2:0, Spójnia Rad. — Spójnia Olszt. 2:0, AZS W-wa — Spójnia Rad. 2:1, Kolejarz Kr. — Spójnia Olszt. 2:1, AZS Gliw. — Ognio Biał. 2:0, AZS W-wa — Spójnia Olszt. 2:0, Spójnia Olszt. 2:0, AZS Gliw. — Spójnia Rad. 2:1, Kol. Krak. — Ognio Biał. 2:0, Spójnia Rad. — Ogn. Biał. 2:1.

1. AZS W-wa 5 5:0 10:2
2. Kolejarz Kraków 5 4:1 8:5
3. AZS Gliwice 5 5:2 7:5
4. Spójnia Radom 5 2:3 6:7
5. Spójnia Olsztyn 5 1:4 3:8
6. Ognio Białystok 5 0:5 1:10

W OPOLE — CWKS
OPOLE, 4.3. (Tel. wł.) — Spotkanie czwartej grupy półfinałowej w Opolu wzbudziło duże zainteresowanie. Każdego dnia zawodom przysięgało się ponad 2.000 widzów, co jak na siatkówkę stanowi rekord frekwencji w Opolu. Siatkarze nie zawiedli publiczności, pokazując grę stojącą na niezłym poziomie. Najlepiej zaprezentowały się oba stołeczne zespoły AZS AWF i CWKS, które dopiero w bezpośrednim spotkaniu wykazały, który z nich jest lepszy. Zwycięstwo odniósł CWKS przede wszystkim dzięki lepszemu opanowaniu nerwowemu w trzecim, decydującym secie.

podgrupa I: Ognio Tarnów — Włókniarz Brzeg 2:0, CWKS — Spójnia Kiel. 2:0, Ognio Tarn. — Spójnia Kiel. 2:0, CWKS — Włókni. Brzeg 2:0, CWKS — Ogn. Tarn. 2:0.

1. CWKS 5 5:0 6:0
2. Ognio Tarn. 5 2:1 4:2
3. Spójnia Kielce 5 1:2 2:4
4. Włókniarz Brzeg 5 0:5 0:6

Podgrupa II: AZS AWF — Budowlani Wr. Budowlani Wr. 2:0, AZS AWF — Budowlani Wr. 2:0, Spójnia Katowice — Budowlani Wrocław 2:0.

1. AZS AWF 2 2:0 4:0
2. Spójnia Kat. 2 1:1 2:2
3. Budowlani Wr. 2 0:2 0:4

Spotkania finałowe: AZS AWF — CWKS 1:2 (5:15, 15:17), CWKS — Spójnia Kat. 2:0, AZS AWF — Ognio Tarn. 2:0, Ognio Tarn. — Spójnia Kat. 2:1.

1. CWKS 5 5:0 6:1
2. AZS AWF 5 2:1 5:2
3. Ognio Tarnów 5 1:2 2:5
4. Spójnia Katowice 5 0:5 1:6

Spotkania o dalsze miejsca: Budowlani Wr. — Włókniarz Brzeg 2:0, Budowlani Wr. — Spójnia Kielce 2:0.

5. Budowlani Wrocław 2 2:0 4:0
6. Spójnia Kielce 2 1:1 2:2
7. Włókniarz Brzeg 2 0:2 0:4

Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40. Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-76-04, 8-82-51.

Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12. Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8-24-20 do 25.

Prenumerata miesięczna wynosi: 1 zł — kwartałna 3 zł 9 — półroczna 6 zł 18 —

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I-3005

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać Plac Trzech Krzyży 14, ul. Chmielna 26. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrócie przekazu.

Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm 3 zł 40 gr. Złożono w Drukarni Z. M. P. Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

2-B—15580

3 rekordy Polski na mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów poznańskich

POZNAŃ, 4.3. (Tel. wł.) — Tegoroczne zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu poznańskiego zgromadziły na starcie 256 zawodników i zawodniczek we wszystkich kategoriach. Mimo dokuczącego zima (— 11 st.) w poszczególnych konkurencjach uzyskało szereg dobrych wyników, czego dowodem trzy nowe rekordy Polski w hali, ustanowione przez najmłodszych zawodników i zawodniczek.

Pierwszy rekord ustaliła juniorka Pytlakówna z poznajskiego Stali w biegu na 50 m, osiągając czas 6,8. Czas ten jest zaledwie o 0,3 gorszy od oficjalnego rekordu Własiwiecówny. Również w skoku wzwyż juniorek pobity został rekord. Znajdująca się w dobrej formie Maciejak z poznajskiego

go AZS, skoczyła tym razem 1,45. Wreszcie trzeci rekord pobili dwaj zawodnicy poznajskiego Stali — Książkowski i Most w biegu na 80 m przez płotki. Książkowski uzyskał czas 11,5, Most zaś 11,6. Dotychczasowy rekord należał do Henkla (Spójnia Gdańsk) i wynosił 11,9.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie należy zwać Stawczyka na 80 m, który dystans ten przebiegł dwukrotnie w 9 sek. Toporowicz (AZS) w biegu na 300 m uzyskał dobry czas 2:13,4, a Ojwał (Stal) w biegu na 1.000 m dla juniatorów miał 2:56,1.

Również dobrze spisała się Wojdówna (AZS) w biegu na 500 m, uzyskując czas 1:32,7.

Pomyśl o SPO

Gwardia Szczecin w półfinale szermierczych mistrzostw Polski

GDANSK, 4.3. (Tel. wł.) Eliminacyjne spotkanie szermiercze o prawo uczestnictwa w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski z udziałem Gwardii Szczecin i AZS Gdańsk, (trzeci partner przewidywany w tych zawodach — mistrz okręgu lubelskiego — nie przybył na eliminacje), po interesującym walce zakończyło się zwycięstwem zespołu szczecińskiego 35:26. Gwardziści mieli swe najsilniejsze punkty w bagnie i w szabli. AZS we flocie kobiet oraz w szpadzie.

Wyniki:

Floret mężczyzn: 1) Trzebucki (Gw), 2) Bobotek (AZS), 3) Kozieł B., 4) Czajkowski (AZS). Szpada: 1) Kozieł St. (Gw), 2) Król (AZS), 3) Bobotek (AZS), 4) Fischer (Gw). Szabla: 1) Trzebucki (Gw), 2) Rarow (Gw), 3) Król (Gw), 4) Szymczak (Gw). Floret kobiet: 1) Szmidt (AZS), 2) Mierzejewska (AZS), 3) Gieburda (Gw), 4) Malicka (Gw). Gwardia wygrała bagiet 7:3, floret mężczyzn 6:4 i szabla 14:7. AZS wygrał floret kobiet 7:3, a spotkanie w szpadzie przyniosło wynik nierozstrzygnięty 5:5.

Prace w ZSRR

Po naukę do przyjaciół wyjechali hokeiści

W poczekalni Dworca Gdańskiego panuje ożywiony ruch. Hokeiści polscy wyjeżdżają do Moskwy na dwutygodniowy trening. Program pobytu przewiduje wspólne treningi i spotkania z doskonałymi hokeistami Związku Radzieckiego oraz mecze towarzyszące.

W PIĄTEK 2 bm. wieczorem wyjechali do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR na dwutygodniowy trening ekipa najlepszych hokeistów polskich. W skład ekipy weszli następujący zawodnicy:

Głowacki, Ginter, Przechodźniak, Wiśniewski, Przybytko, Chodkowski, Brorowicz, Palus, Antusiewicz, Dolewski, Ślusarczyk, Świczak, Maciejko, Jeżak, Lewacki, Csoch i Masciło.

Kierownikami ekipy są: sekretarz GKKF Słuszczak i ppłk. Iwaszkiewicz.

skie z reprezentacją CSR, która ma przybyć do Moskwy w kilka dni po przyjeździe naszych hokeistów.

Zapowiedź wjeżdżającego na dworzec pociągu „wyciąga” hokeistów z poczekalni na peron. W jednokolorowym koloru płaszczach, w białych czapkach — zawodnicy prezentują się doskonale.

W dniu wyjazdu hokeistów złapał mróz.

— Za późno! Kiedy czekaliśmy w Warszawie na wyjazd, to na lodowisku stała woda. Serce rwało się wtedy na Torka — wzdycha kapitan drużyny Wiśniewski, i rozciera zmarznięte uszy.

Gromkie, trzykrotne „czolem” zawodników było odpowiedzią na przemówienie pożegnalne płk. Huberta.

Korzystamy z tego, że do odjazdu pociągu pozostało jeszcze kilka minut i przeprowadzamy „na gorąco” rozmowy z niektórymi zawodnikami.

— Co możecie powiedzieć o poziomie hokeja w Związku Radzieckim? — pytamy Wiśniewskiego, który dwa lata temu był w Moskwie.

Mistrzostwa radzieckich narciarzy wiejskich

W Gorki zakończyły się mistrzostwa narciarzy wiejskich Związku Radzieckiego. W zawodach, które trwały przez 4 dni, uczestniczyło 250 zawodników i zawodniczek — zwycięzców przeprowadzonych uprzednio eliminacji w poszczególnych republikach ZSRR.

Drużynowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zajęła reprezentacja RSFR, której zawodnicy wygrali 7 z 9 konkurencji mistrzostw. Druga była reprezentacja Republiki Karelo-Fińskiej, zwyciężczyni w sztafecie mieszanej 4x10 km.

Mistrzostwa wykazały dalsze podniesienie się poziomu sportu wśród narciarzy wiejskich. W czasie zawodów poprawiono rekordy krajowe w biegu kobiet na 5 km oraz na 13 km dla mężczyzn, a ponadto w wielu innych konkurencjach uzyskano wyniki lepsze niż w roku ubiegłym.

— Hokej kanadyjski stoi w ZSRR na bardzo wysokim poziomie. Główną jego siłą jest nie tylko doskonała technika, ale i błyskawiczne tempo. Hokeiści radzieccy grają ostro i nieustępliwie, co zresztą należy do atutów hokeja lodowego. Technika ich gry jest mniej błyskotliwa, ale przy wspaniałym opanowaniu jazdy i zespołowej grze daje realny efekt.

W naszej ekspedycji hokejowej, która udaje się do Moskwy, nie brak zawodników, którzy jeździli na jednym lodowisku Europy. Wszyscy oni zgodnie twierdzą, że nigdzie jeszcze nie spotkali się z taką serdecznością, jak ze strony radzieckich kolegów.

— Dwa lata Torka dały nam wiele — mówi Świczak. — Obecnie jedziemy do Moskwy lepiej przygotowani niż w roku 1949. Uważam, że poziom naszego hokeja znacznie wzrósł, ale jestem pewny, że i hokeiści radzieccy nie spali.

Poprzednia wizyta dała pomyślne rezultaty, czego dowodem była dobra gra naszych zawodników w meczu z CSR i reprezentacją Słowacji. Z Moskwy wróciliśmy bogatsi w doświadczenia i technikę. Teraz jedziemy po drugą lekcję — śmieje się popularny „Kostek”.

Antusiewicz i Jeżak mówią zgodnie, że wszyscy hokeiści będą chcieli, jak najlepszej strony pokazać w Moskwie obecny poziom naszego hokeja.

Odzia! W otwartym oknie wagonu mignęła biała czapka Lewackiego.

R Zgórecki

W. Goleblewski

Piłka nożna dla wszystkich po wielkiej reformie rozgrywek

WIELKA reforma rozgrywek piłkarskich, zniesienie klas A, B i C, a wprowadzenie rozgrywek na sześciu powiatowych i wojewódzkich poziomach wydzielenych w jeszcze większym stopniu niż Puchar Polski przyczyni się do upowszechnienia i umasowienia tej dyscypliny sportu.

Puchar Polski mobilizował duże ilości zespołów tylko raz w roku. Słuchaczy, z uwagi na konieczność stosowania systemu pucharowego, największa ilość zespołów brała udział w walkach pierwszej rundy. Przegraną skazywała je na bezczynność, na wycofanie do następnego okazu, która mogła nadejść dopiero w 1952 roku.

Z doświadczenia wiemy, że ponad roczne czekanie na najbliższy mecz demoralizuje, nie zachęca do pracy, przyczynia się w sposób decydujący do powolnego, lecz systematycznego zanierania działalności. Nawet przeciętne drużyny „dzikiej” (takich zespołów zgłoszono do Pucharu Polski bardzo wiele) do jednego z zrzeczeń, nie było tu idealnym wyjściem z sytuacji. Są powiaty, w których znalazło się miejsce dla każdego w jednej z najniższych klas, są jednak i takie okolice, gdzie jedyną nadzieją na przetrwanie jest mecz może przeciwnika.

Tak więc Puchar Polski, chociaż odegrał poważną rolę w propagandzie piłkarstwa i masowego sportu, był jak gdyby jednorazowym zastrzykiem, a nie stałą, systematyczną akcją.

Zmiana systemu rozgrywek jest najlepszym i najsluszniejszym wyjściem z sytuacji. W roku bieżącym otwarto szeroko wrota tym wszystkim, którzy pasjonują się piłką nożną, którzy znajdują w niej przyjemność i naukę, naukę woli, hartu, wytrzymałości, usilnej pracy nad sobą, płeń i obowiązkowości, elementów gry koleżeńkiej.

DRUŻYNY KÓŁ SPORTOWYCH

W mistrzostwach powiatów mogą brać udział drużyny kół sportowych przy zakładach pracy, Ludowych Zespołach Sportowych, Szkolnych Kół Sportowych, klubów wszystkich pionów oraz reprezentacje jednostek woj. kowych. Nie ma tu przy tym ograniczeń ilościowych. Jeśli jakiś klub potrafi wystawić dwa lub nawet więcej zespołów, wszystkie one grane będą o mistrzostwo powiatu.

Pożądaną nowością jest tu wprowadzenie na szerszą arenę sportową piłkarzy szkolnych, zrępowanych w SKS, którzy dotychczas nie mieli prawa startu w mistrzostwach oraz piłkarzy kół sporto-

wych przy zakładach pracy, którzy również nie posiadali tego prawa. Ich udział w walkach mistrzostw przyczyni się do ożywienia działalności kół i SKS, zwiększy zainteresowanie sportem wśród młodych szkolnej i ludzi pracy.

Jest sprawą oczywistą, że jeśli reprezentacja kół sportowych gra o mistrzostwo powiatu to załoga tego zakładu produkcyjnego, dyrektora, radą zakładową, organizację polityczną z większym zainteresowaniem śledzić będą postępy swych sportowców, zdobywających na boiskach sprawność tak konieczną w codziennej pracy. Ich postawa i wyniki będą znów bodźcem dla innych, którzy tym chętniej zgłaszają się do czynnego uczestnictwa w ruchu sportowym.

Do mistrzostw powiatów, jak już powiedzieliśmy, mogą się zgłosić wszyscy, z wyjątkiem oczywiście tak zwanych „dzikich” zespołów, które w obecnej strukturze naszego sportu mogą w każdej chwili znaleźć opiekę ze strony jednego ze zrzeszeń.

NA SZCZEBLU WOJEWÓDZKIM

W mistrzostwach wojewódzkiej klasy wydzielenie startować będą wszystkie kluby, które jesienią ubiegłego roku znajdowały się w klasie A oraz te, które w sezonie ubiegłym spadły z II ligi.

By dać całkowity obraz piłkarstwa polskiego w sezonie 1951 r., należy jeszcze wspomnieć o drużynach I i II ligi, które startują z dniem 15 marca, względnie 8 kwietnia.

Ta armia piłkarzy, która niewątpliwie będzie liczniejsza od dotychczas zarejestrowanej w dawnym PZPN, liczby 135.000 zawodników, ma przed sobą duże, odpowiedzialne zadania.

Wszyscy, a więc zawodnicy, tre-

nerzy i instruktorzy oraz kierownicy sekcji muszą pamiętać, że oczekujemy od nich dobrej piłki nożnej, gry fair, stałej poprawy poziomu technicznego i taktycznego. Oczekujemy, że rok bieżący przyniesie sygnały poprawy w sporcie piłkarskim, który w ostatnim okresie zbierał więcej słuszych zarzutów, niż pochwał.

OBOZY KONDYCYJNE

Sądząc z meldunków, wszyscy zainteresowani przygotowali się na obozy zimowe. Pomyślano o zaprawie zimowej, liczne zrzeszenia zapewniły piłkarzom obozy kondycyjne. Wiele drużyn wyszło już na boiska, by rozegrać pierwsze spotkania treningowe. Do pierwszych rozgrywek mistrzowskich staną wszyscy przygotowani nienagorzej.

I właśnie dlatego oczekujemy od naszych piłkarzy wszystkich absolutnie nowych klas, ciekawych, zaciętych i wyrównanych walk. Działaj już kierownicy drużyn! Pamiętajcie o jednej zasadniczej rzeczy: z każdej klasy spadnie, bo taki jest system rozgrywek, ostatnia, a czasem i przedostatnia drużyna w tabeli. Nikt nie chce spaść do klasy niższej, wiemy o tym doskonale. Niech jednak walka będzie do końca przeprowadzana w sposób czysty. Bez brutalnych chwytów, bez stosowania zabrakniętych regulaminowych, bez omijania przepisów. Wszyscy mieli dość czasu na odpowiednie zmortowanie drużyn reprezentacyjnych.

Zwracamy więc uwagę na jedno: w roku ubiegłym widzieliśmy wypadki, kiedy zawodnicy przechodzili z klubu do klubu w ramach tego samego pionu właśnie w okresie, gdy jedna z drużyn nie mogła już poprawić swej sytuacji w tabeli, druga zaś walczyła o awans lub spadek (Budowlani Chorzów i Gwardia Szczecin). Dzisiaj ci wypożyczni gracze wrócili już do swych poprzednich klubów (Budowlani Gdańsk i Gwardia W-wa). Wypożyczenie ich było oczywiście interesem zainteresowanych pionów i klubów, ale przecież pojęcie sportowej walki. A co by było, gdyby wszystkie drużyny i piony chciały tak postępować?

Nie zmieniajmy zawodników w wędrownych aktorów, wyrabiamy w nich zdrowy patriotyzm klubowy. Będzie to na pewno z większym pożytkiem dla naszego sportu.

★

Mistrzowie klas wojewódzkich rozegrają w sierpniu i wrześniu br. zawody w czterech grupach o wejście do II ligi. Drużyny, które zajmą ostatnie miejsca w tabelach poszczególnych grup, spadają z klasy wojewódzkiej, a na ich miejsce wchodzi zwycięzca rozgrywek między powiatowymi.

Termin ukończenia mistrzostw wojewódzkich i powiatowych wyznaczono na 15 czerwca br.

Osobno odbędą się również mistrzostwa powiatowe juniorów, przy czym do kategorii juniorów zaliczone w tym roku zawodników urodzonych w latach 1934, 1935 i 1936. Wszystkie kluby I i II ligi oraz kluby wojewódzkie obowiązane są wystawić do mistrzostw powiatowych juniorów co najmniej jedną drużynę. Rozgrywki międzypowiatowe odbędą się z tytułu mistrza województwa juniorów.

SPO bez szkody dla Planu

Apel Stefana Soboty

wprowadza w czyn GKKF

WUBIEGA tróję w Nowej Hucie, podczas pokazu zawodów zapasniczych, 20-letni robotnik transportowy, Stefan Sobota zwrócił się w imieniu swej grupy sportowej z apelem do GKKF, by szkolenie organizatorów SPO przeprowadzało się odrywając tych ludzi od produkcji.

Jego grupa zobowiązała się zdobyć 185 odznak, lecz chce wykonać swe zobowiązania produkcyjne, nie będzie mogła wyjechać na szkolenie, żadnego ze swych pracowników, a tym samym nie będzie miał kto zorganizować prób na zdawanie norm odznak. GKKF winien zatem opracować taki program zajęć, który by pozwolił robotnikom nie odrywając się od pracy jednocześnie, szkolili się. Grupa SPO, w której pracuje Sobota, zobowiązuje się do wyszkolenia 25 organizatorów SPO.

Apel Soboty zastał GKKF w trakcie „zapinania na ostatni guzik” organizacji tego właśnie systemu szkolenia. Wydział szkoleniowy Komitetu opracował już odpowiednie wytyczne, które w najbliższym czasie wyjdą w teren, by tam mogły już za czas pracy miejscowe Komitety KF w propagowaniu i werbowaniu do tej akcji.

BROSZURY PODSTAWA SZKOŁENIA

Jak będzie takie szkolenie wyglądało?

Przed wszystkim LZS, kół sportowych, SKS przyjmują zgłoszenia od kandydatów, którzy

chcą szkolnić się na organizatorów SPO.

Jeżeli w najbliższej okolicy nie ma kół, czy też pragnący się szkolnić do takiego celu nie należą do wojewódzkich, zgłoszenia się do miejscowych komórek ZMP, lub do świetlicy ZSCh; tam zostanie zapisany.

Wszyscy zapisani na kursy będą otrzymywać z GKKF specjalnie wydane broszury. Broszury tych wydanie 12. Tematy broszur zawierają m. inn. takie zagadnienia, jak budowa najbardziej prymitywnych urządzeń sportowych niezbędnych w próbach na SPO, wskazówki, jak należy gospodarskim sposobem wykonać wszystkie potrzebne przyrządy oraz sprzęt niezbędny przy próbach i treningach do zdobycia odznaki, wskazówki, jak należy trenować do Biegów Narodowych, Marszów Jesiennych itp.

Pierwsze broszury wyjdą w teren w drugiej połowie kwietnia tak, by znalazły się w posiadaniu przyszłych organizatorów jeszcze przed Biegami Narodowymi.

ZBLIŻENIE WSI Z MIASTEM

W dalszym ciągu szkolenia organizatorów przewidziane są konsultacje z przedstawicielami terenowych komitetów KF, które wyjaśnią młodym sportowcom wszystkie niejasne zagadnienia.

Na zakończenie szkolenia, które potrwa 6 miesięcy, (broszury będą ukazywać się co dwa tygodnie) projektuje się urządzenie w miastach wojewódzkich, złotych organizatorów szkolonych w ciągu tego czasu.

Na tych złotych będą przeprowadzone egzaminy, po których odbędzie się próba zdobywania norm na odznakę. Na złotych tych zapozna się młodzież wiejska ze swymi kolegami z miasta, którzy będą rozgrywać dla niej pokazowe zawody. Będzie to świetna okazja do nawiązania kontaktu i zadzierzgnięcia współpracy między młodzieżą pracującą wsi i wsi.

PLAN NIE UCIERPI

Jeśli akcja ta zostanie dobrze zaplanowana i należycie przeprowadzona, jeśli wykorzystane będą wszystkie środki stojące do dyspozycji centralnych władz sportowych, to sport nasz w najbliższym czasie stanie się mocniejszy o 30.000 nowych organizatorów, którzy wokół siebie zgromadzą masy młodzieży i wprowadzą ją do czynnego życia sportowego. Pozwoli to przeprowadzać wielkie akcje sportowe, szkolenie i zdobywanie odznak SPO nie odrywając od pracy, tysięcy, potrzebnych do wykonania Planu Sześcioletniego, ręk robotniczej i chłopskiej młodzieży. (J. S.).

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

ROZDZIAŁ X

ANTEK Orlik tłumaczył kolegom przed treningiem:

— Jaką to karierę? Rozmawiałem przed paru laty z amerykańskim miotaczem Fithem, pamiętacie, startował w Polsce. To karierę! Facet jest tam niby studentem, ale obejrzę cały świat, bo umie rzucić dyskiem. I po co ta cała praca, to studia, po co mi nauka ekonomii dla trójbienia wyniku na 400 m? I po co ta cała polityka; czy to, że czytam o Planie 6-letnim — ulepszy mój finisz? Nie!

— Ale ulepszy twój start — przerwał mu Józef Karcki. — Wiesz dokąd biegniesz. Do dobrobytu.

— To wszystko jest kręcenie głowy! Co mnie to obchodzi? Starsy Karcki był robotnikiem ceglarni. Pewnego razu, było to parę dni, po 1. Maja, wyrzucili Karckiego z ceglarni. Kto prowadzi jakis czerwony pochody ten nie jest odpowiednim towarzyszem dla robotników. Zwłaszcza, jeśli to towarzystwo zaczyna mówić do siebie wręcz antypaństwowo: „Towarzyszu, jutro wiece!” „Albo — „Wiece” towarzysze, Karckiego wydatł prowokator...”

Potem Karcki znikł gdzieś na długie tygodnie i malutki Józef chciał płać z głodu. Wtedy kostka cukru była dlań białym, najdroższym luksusem. Antek Orlik wcale nawet nie zauważył, że sypie cukier do kawy. Ani przed wojną; ani podczas okupacji; ani teraz, gdy Józef mówił z taką dumą o Planie 6-letnim, Antek przerywał z irytacją:

— I w ogóle dają te pieniądze premie, Bóg wie komu. A o mnie to nikt nie pomyśli. Dacie 1.000 zł premii, to pobiegne w mistrzostwach, a nie — to biegnie sam — zakończył niemal krzykując.

Waciek parskał pogardliwie śmiechem, Waciek Filip spoglądał lekko na Józka, a ten pisał mocno i krzyknął:

— Wynos się! Nie będziesz z nami biegał! Nie chcemy pamiętać się w jednej sztafecie z tobą!

9)

— Zobaczymy co powie jeszcze o tym Barbara — rzucił lekceważąco Antek. — Barbara powie to samo, co ja. Każdy zetempowuje tak powie.

— Zaczyna się ZMP i jego rola w Planie 6-letnim i w walce o pokój! Znam to już na pamięć.

Dopiero kiedy Antek odbiegł długimi susami chłopcy ochłonęli nieco.

— Bydło! — rzucił niedbale Piec.

— Ale co będzie ze sztafetą? — Filip martwił się coraz bardziej. — Jednak 49 sekund to jest coś.

— To jest nie! — przerwał Józef. — To jest podłość w ten sposób podchodzić do towarzyszy, przepaszam, nie jesteśmy mu towarzyszami. Ale jak szybko się zdemaskował. 1:000 zł premii! Damy mu premie! Pokażemy mu, co znaczy kolektyw. Karierę chce zrobić. Amerykańską.

Tego dnia trening nie kleił się. Pateczka sztafetowa nie chciała słuchać rąk biegaczy.

Barbara powiedziała: — Masz rację, Józef. To jest niegodne sportowca polskiego. Postawiliśmy sobie, żeby zawieść Orlika. Nie będzie w ogóle startował na mistrzostwach Polski. I pomyślała sobie: — Moja sztafeta nie będzie mistrzem, Feliks i Janie, możecie triumfować. I uśmiechnęła się smutno, ale prawie natychmiast opanowała smutek. — Zawołajcie Olka Mosa!

ROZDZIAŁ XI

REDAKTOR Mróz przyjechał do Szczepiliw swoją własną Simką. Już od 10 godzin cieszył się z wrażeń, jakie wywrze na ciemnych chłopach i schłapiwym Felku.

Wybrał się na głuchą wieś, aby zobaczyć, jak chłopci będą zdobywali własność i własność (sam to wymyślił na tytuł) SPO.

— Zobaczymy jak ich Felek wychował. Jak sobie dał radę z tym „elementem”. A może złożył naprawdę jakiś sensacyjny, całostronowy talent?

Na bosku było dużo młodzieży. Otoczono Simkę i Mróz zapytał pobłażliwie:

— No, jak wam się podoba ten diabelski wynalazek „terra-tata”?

Młodzi chłopcy spojrzeli po sobie ze zdziwieniem, wreszcie jeden z nich powiedział:

— Sami nie wiecie na czym jedziecie? Ta diabelska maszyna to Simka-Fiat, Fiećsetka. W dobrym stanie...

— Tylko wał kardana nie bardzo...

— To nieźła maszyna, ale nie na takie eskapady. Simka jest dobra tylko na miasto.

— Skąd wy o tym wiecie? Redaktor Mróz spojrzął na chłopców z bezgranicznym zdumieniem.

— Jak to, skąd? Przecież jesteśmy traktorzystami.

Wrócił Felek Gołąb, serdecznie przywitał Mroza, ale ten nie mógł się otrząsnąć ze zdumienia.

— Słuchaj Felku. Czy to naprawdę chłopcy? Czy to nie jakaś propaganda? Potrząśnij, przecież ten skacze stylem kalifornijskim. Przyznaj się, żeś sięgnął na dziś AZS z Wrocławia. Albo z Politechniki...

Felek zaśmiał się serdecznie.

— To jeszcze nic. Zobaczą większe cuda.

Boisko było idealnie równe. Bramki pięknie pobielone były dziełem rękawic. W przeddzień święta majowego kazal zrabować 6 drzewek na własną odpowiedzialność i w ciągu nocy zrobiono bramki. Trochę bał się skutków swojej „samodzielnosci”, ale za to zobowiązanie zostało wykonane.

— Wiesz, przez parę tygodni drzałem, że mam przyknać. Nie dość, że zerząłem drzewka, to jeszcze zerząłem w raporcie biurokratów drzewnych. Raport złożyłem w biurze towarzyszy z propagandy, a sam wróciłem do roboty. Dopiero wtedy przestałem się martwić.

— Ty masz pojęcie jaka to była orka? Nie było fors. Urządziliśmy zabawę. Wyobraź sobie ja i zabawa. Ostatni raz wierzbiłem nogami, jak mi mama przewijała pieluszki. Ale zdecydowanie się nawet tupnął oberka dla sportu.

— W tym LZS rej wadził Kurcz, szofer, dobry bramkarz, który z tego powodu uważał się za niezastąpionego. Robił awantury, upijał się, ale bronił, bsta, dobrze. Tym szantażował całą drużynę. Kiedy zaproponowałem aby go wyrzucić, chłopcy zgodzili się dopiero po długich oporach.

(D. c. n.)